

Głos *weekend*

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
24 sierpnia 2018
nr 63 (LXXIII)
cena: 17 Kč

ZBLIŻENIA
**MEŻA POZNAŁA
W AFRYCE**
STR. 6



KULTURA
POPART
STR. 9



niepodlega

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Jest chleb na dożynki

WYDARZENIE: W niedzielę odbędą się w Gutach 51. Dożynki Śląskie. Jedną z guckich tradycji jest pieczenie dożynkowego chleba. W czwartek „Głos” obserwował działaczy Miejscowego Koła PZKO przy pracy. Na naszych oczach wyjmowano z pieca pachnące bochenki.

Danuta Chlup

Naczelnym piekarzem w guckim Kole jest jego prezes, Jan Kaleta. W czwartek wraz z pięcioma paniami uwijał się w piekarni, którą PZKO-wcy mają w budynku zaplecza. Ciasto zarabiane jest w dużej dzieży maszyną, która służy PZKO-wcom już od 1980 roku. – Rozpoczęliśmy pracę wcześniej rano, skończymy koło ósmej – dziewiątej wieczorem – zdradził prezes. – Już o w pół do szóstej jechałem do piekarni Bajusz w Bystrzycy po zaczyn. To jedyna rzecz, której nie robimy sami. Zaczyn mieszamy z kilkoma gatunkami mąki i innymi składnikami. Maszyna ugniata ciasto przez

godzinę, potem przez ok. pół godziny ono rośnie. Następnie panie formują bochenki, układają je w przygotowanych koszykach i pozwalają im wyrosnąć. Dopiero potem bochenki idą do pieca. Pieczenie, w zależności od temperatury w piecu, trwa ok. godziny – czasem trochę krócej, czasem dłużej. Pieczemy chleb przy temperaturze ok. 320-330 stopni.

Gucki piec pomieści ok. 24 bochenków. Koło PZKO piecze na dożynki ok. 90 chlebków, cały proces trzeba więc powtarzać czterokrotnie. – Po upieczeniu każdej porcji chlebków piec się wygasza, czyszczę go i na nowo rozpalam ogień – dodał Kaleta. Zdradził, że piec opalany jest wyłącznie miękkim drewnem – świerkowym czy sosnowym.



• Koło PZKO piecze na dożynki około 90 bochenków chleba. Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Czekaliśmy, nim pierwsze chleby będą gotowe i prezes powymuje je długą drewnianą łopatą z pieca. W międzyczasie rozmawialiśmy o innych przygotowaniach do dożynek. Na swoją kolej czekało mięso – „necówka”, jutro panie będą piekły kołaczki z posypką i nadzieniem serowym, makowym oraz jabłecznym. Jan Kaleta na okrągło więc rozpala piec i pilnuje ognia.

W piekarni krzątały się panie z Klubu Kobiet. – Przy pieczeniu chleba jestem trzeci raz, ale długie lata biorę udział w pieczeniu kołaczy. Przy nich pracy jest więcej, dlatego też potrzebnych jest 16-20 kobiet. Ogółem w przygotowaniu dożynek bierze udział ok. 50 osób – opowiada Bronisława Babilon.



Na dożynkowych gości będą czekały m.in. kanapki zrobione z 90 bochenków domowego chle-

ba, z salcesonem i „necówką”, ok. 200 blach kołaczy, a także ciastka.

Dożynkowy rozkład jazdy

Sobota, 25 sierpnia

📍 Dożynki w Nawsiu (początek godz. 14.00)

Niedziela, 26 sierpnia

📍 51. Dożynki Śląskie w Gutach (początek godz. 13.00)

📍 Dożynki Stonawskie (początek o godz. 13.00)

Sobota, 1 września

📍 Dożynki w Piosku (początek o godz. 12.00)

📍 XIV Dożynki na Fojstwiu w Oldrzychowicach (początek o godz. 13.00)

📍 49. Dożynki Śląskie w Hawierzowie-Będowicach (początek godz. 14.00)

📍 Suskie Dożynki w Hawierzowie-Sucej (początek godz. 14.00)

Niedziela, 2 września

📍 Dożynki w Trzanowicach (początek o godz. 13.00)

(wik)

Następne posiedzenie Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków w RC odbędzie się 6 września 2018 o godzinie 16.30.

REKLAMA

vitality *Oczekujesz gości?*

Zadzwoń, zamów, przywieziemy!
Korytka, pieczenie, indyki, ...

+420 732 920 550
restaurace.vitalityslezsko.cz

Czytaj »Głos« online



NASZ »GŁOS«



Witold Koźdoń
kozdon@glos.live

12 września, w 335. rocznicę Bitwy pod Wiedniem, w austriackiej stolicy miał stanąć pomnik Jana III Sobieskiego. Prawdopodobnie jednak gotowy monument nie wyjedzie z Polski. Nowy burmistrz Wiednia uznał bowiem, że może on mieć wydźwięk antyturecki i w piśmie do komitetu budowy stwierdził, że nie jest to czas na budowę pomników... militarnych. Niestety to tylko jeden „kwiatek” z ostatnich dni. O wiele poważniejsze jest to, co stało się w tym tygodniu w Niemczech.

Otóż Federalny Trybunał Sprawiedliwości w Karlsruhe zniósł wyroki niższych instancji w sprawie wytoczonej ZDF przez byłego polskiego więźnia Auschwitz. Sędziowie uznali, że informowanie przez tę stację o „polskich obozach zagłady” jest przejawem wolności słowa i nie musi ona za to nikogo przeproszać. Co ciekawe, wyrok zapadł dwa dni po tym, jak przez Berlin przeszła chroniona przez policję demonstracja neonazistów z okazji 31. rocznicy śmierci Rudolfa Hessa. Dowiedzieliśmy się więc, na czym polega niemiecka wykładnia wolności słowa. Według Federalnego Trybunału Sprawiedliwości, gdy Polska walczy z kłamstwem przypisującym naszemu narodowi sprawstwo Holocaustu, narusza reguły wolności słowa. Z tej wolności pełniymi garściami mogą natomiast korzystać zwolennicy ideologii narodowo-socjalistycznej, którzy pod transparentami „Niczego nie żałuję” skandują rasistowskie hasła. Niemieckie elity, które tak chętnie przekonują o zalewającej Polskę „fali faszyzmu”, tolerują własnych, prawdziwych neonazistów. Nad Renem wielu też chciałoby zapomnieć o własnej przeszłości i chyba już tylko Polacy głośno przypominają, że czas rozliczeń wcale się jeszcze nie skończył. No i pewnie dlatego Niemcy tak chętnie próbują dzielić się swymi zbrodniami właśnie z Polakami.

A jeśli idzie o wiedeńczyków... No cóż, jeśli nie chcą pomnika Sobieskiego, ostatecznie zapewne postawią pomnik słynnemu wezyrowi Kara Mustafie.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Korowód zespołów na rynku w Rzeszowie. W roli głównej „Bystrzyca”. Pamiętacie, z którego to roku?
Fot. FRANCISZEK BAŁON

CYTAT NA DZIŚ



dr Anna Prokop-Staszecka

mikrobiolog, wykładowca akademicki Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kleszcze, które przenoszą groźne choroby, w tym boreliozę, są aktywne jeszcze do listopada. Najlepszym sposobem, aby ustrzec się przed chorobami odkleszczowymi, jest odpowiednia profilaktyka

DZIŚ...

24

sierpnia 2018

Imieniny obchodzą:

Bartłomiej, Bartosz, Jerzy

Wschód słońca: 5.46

Zachód słońca: 19.48

Do końca roku: 129 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Windowsa

Przysłowia:

„Bartłomiej ukazuje, jaka

jesień następuje”

„Bartłomieja świętego

dzień w jakiej nastaje

porze, taką jesień bez

uchyby daje”

JUTRO...

25

sierpnia 2018

Imieniny obchodzą:

Ludwik, Luiza, Patrycja

Wschód słońca: 5.48

Zachód słońca: 19.46

Do końca roku: 128 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień polskiej żywności

Przysłowia:

„Gdy na Luizy ładnie,

śnieg późno spadnie”

„Na Ludwika zboże z pola

umyka”

POJUTRZE...

26

sierpnia 2018

Imieniny obchodzą:

Aleksander, Maria, Sandra

Wschód słońca: 5.49

Zachód słońca: 19.44

Do końca roku: 127 dni

Przysłowia:

„Kiedy w sierpniu spieka

wszędzie, zima długo

białą będzie”

POGODA

piątek



dzień: 27 do 29 C

noc: 19 do 17 C

wiatr: 1-4 m/s

sobota



dzień: 22 do 24 C

noc: 16 do 14 C

wiatr: 1-4 m/s

niedziela



dzień: 18 do 20 C

noc: 14 do 12 C

wiatr: 2-6 m/s

Liczą na polskie

– W trakcie kampanii wyborczej chcemy być widocznymi. Zamierzamy iść między ludzi i rozmawiać o ich codziennych sprawach. Myślę, że właśnie tego wyborcy oczekują, ponieważ chcą, by ktoś interesował się ich problemami – mówił w środę na kolejnej konferencji prasowej zorganizowanej przez ruch polityczny

„Coexistentia-Wspólnota” Bogusław Niemiec, lider listy KDU-ČSL i STAN, która w Hawierzowie utworzyła z „Coexistentią” koalicję.

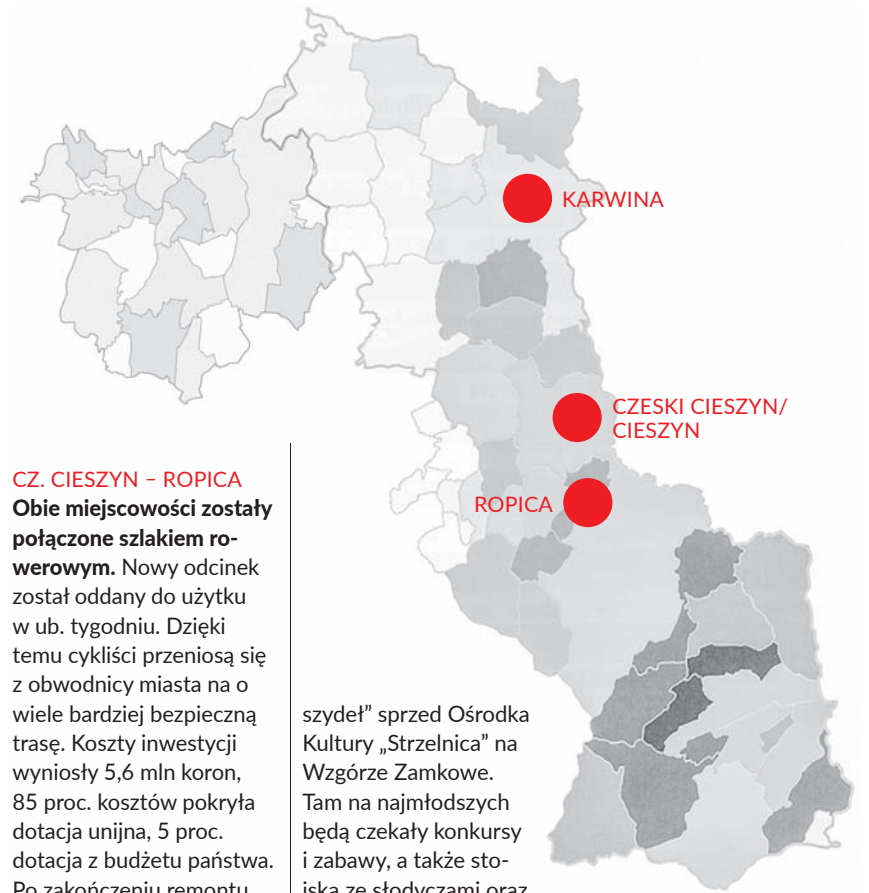


Witold Koźdoń

W środę w salce konferencyjnej Zarządu Głównego PZKO w Czeskim Cieszynie

zaprezentowali się liderzy kilkunastu gminnych list wyborczych wspieranych przez „Coexistentię-Wspólnotę”. Byli Polacy, ale i Czesi. Przeważali zaś doświadczeni samorządowcy.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CZ. CIESZYN – ROPICA

Obie miejscowości zostały**połączone szlakiem ro-****rowerowym.** Nowy odcinek

został oddany do użytku

w ub. tygodniu. Dzięki

temu cykliści przeniosą się

z obwodnicy miasta na o

wiele bardziej bezpieczną

trasę. Koszty inwestycji

wyniosły 5,6 mln koron,

85 proc. kosztów pokryła

dotacja unijna, 5 proc.

dotacja z budżetu państwa.

Po zakończeniu remontu

kolei miasto Czeski Cieszyn

zamierza skoncentrować się

na budowie ścieżki rowerowej

do Kocobędza. (dc)

CZESKI CIESZYN

Wakacje powoli dobie-**gają końca.** Na ostodę, w

ostatnią sobotę sierpnia,

czeskokocieszyńska „Strzel-

nica” wspólnie z Domem

Narodowym oraz Zamkiem

Cieszyn zapraszają naj-

młodszych na imprezę pn.

„Strachy na Zamku”.

Plenerowa zabawa ze

szczyptą czarnego humo-

ru rozpocznie się o godz.

18.30 przemarszem „stra-

szydeł” sprzed Ośrodka

Kultury „Strzelnica” na

Wzgórze Zamkowe.

Tam na najmłodszych

będą czekały konkursy

i zabawy, a także sto-

iska ze słodyczami oraz

„strasznymi” gadżetami. Na

zakończenie wszyscy utwo-

rzą korowód z lampionami

i przejdą nad Olzę, gdzie o

godz. 20.30 zaplanowano

pokaz sztucznych ogni. (wik)

KARWINA

Na dworcu kolejowym w**Karwinie pociąg potarcił****podróżnego.** Do tagedii

doszło w poniedziałek

przed południem. 62-letni

mężczyzna miał skoczyć

pod kolejowy skład nad-

jeżdżący z kierunku Bo-

gumina i doznał przy tym

śmiertelnych obrażeń. (wik)

KARWINA

Na trasie kolejowej między**Karwiną a Dzieńmorowicami****doszło wczoraj do****kolizji pociągu Leo Express****z maszyną budowlaną.** Na

szczęście nikomu nic się

nie stało. Pociąg ekspresowy

linii Koszycy-Praga

prywatnego przewoźnika

Leo Express w czwartek

o godz. 10.04 w pobliżu

mostu kolejowego przy ul.

Bogumińskiej w Karwinie-

Starym Mieście uderzył w

koparkę szynową pracującą

na wyłączonym z ruchu

torze. (szb)

głosy



• Miejszem prezentacji kandydatów „Coexistentii-Wspólnoty” była sala konferencyjna Zarządu Głównego PZKO. Fot. WITOLD KOZDOŃ

to efekt. Tamta kampania była najlepsza, a my odnieśliśmy wielki sukces – wspominał Władysław Heczko, lider listy wyborczej „Co-existentia” w Nawsiu.

Stanisław Gawlik apelował zaś, by pamiętać o członkach PZKO. – Bardzo ważne jest, by wykorzystać strukturę PZKO. By ludzie poszli do wyborów i wiedzieli, na kogo mają głosować – mówił.

Liderzy gminnych list przekonywali jednak, że w dużych miastach wybory samorządowe często przypominają wybory parlamentarne, a ludzie w dużym stopniu kierują się tym, co na co dzień widzą na przykład w telewizji. – Z tego powodu u nas w Hawierzowie ANO ma dobre 20 procent. Nasza lista jest jednak bardzo dobra i liczę, że 8-9 procent jest w naszym zasięgu. Mam też nadzieję, że po wyborach będziemy mieli wpływ na decyzje miasta, bo ważnym tematem jest przyszłość naszej małej, polskiej podstawówki – mówił Niemiec.

Z kolei Andrzej Szyja z Karwiny przekonywał, że najwięcej polskich kandydatów znalazło miejsca na tamtejszej centroprawicowej liście KDU-ČSL, TOP 09 i ODS wspieranej przez „Co-existentię”. – Mało tego, są to działacze widoczni w terenie. W Karwinie

Polacy nie są już procentowo liczni, żyje ich tam jednak jeszcze pokazna liczba i śmiem twierdzić, że Karwina to nadal wielkie gniazdo polskości. Uważam też, że głosy Polaków mogą bardzo pomóc, ponieważ według oficjalnych danych spośród 44 tysięcy uprawnionych do głosowania w wyborach komunalnych bierze udział w Karwinie średnio ponad 13 tysięcy mieszkańców. By uzyskać 10 procent, potrzeba więc 1400 głosów. Myślę, że taki wynik jest w naszym zasięgu – mówił Szyja.

W jesiennych wyborach samorządowych „Co-existentia-Wspólnota” wystawi listy wyborcze w 21 gminach. W 10 gminach zrobi to samodzielnie, w 7 gminach w sojuszu z kandydatami niezależnymi, a w 4 gminach w koalicji z innymi partiami. – W pozostałych gminach zdecydujemy jeszcze, kogo będziemy popierać, ponieważ wiemy, że w niektórych miejscowościach są także listy polskie – mówił Tadeusz Toman, który prowadził środową konferencję.

Łącznie „Co-existentia” zgłosiła do wyborów 383 kandydatów, z tego 132 na listach własnych, 111 na listach z kandydatami niezależnymi i 140 osób na listach koalicyjnych. – Ogółem zaś bronimy 49 mandatów – zaznaczył Toman. ▲

Jerzy Buzek gościem Izy Wałaskiej

W piątek, 7 września – czyli dokładnie za dwa tygodnie – w czeskokieszyńskim ośrodku kultury „Strzelnica” odbędzie się kolejna edycja talk show „Zaolzie Potrafi”. Tym razem ta kultowa impreza będzie miała specjalny charakter, a jej jedynym gościem będzie pochodzący ze Smitowice prof. Jerzy Buzek.

Były polski premier, a także przewodniczący Parlamentu Europejskiego i szef Rady Europejskiego Kongresu Gospodarczego, zasiądzie na scenie z rodziną i przyjaciółmi z Zaolzia. Rozmowę poprowadzi jak zwykle Izabela Wałaska.

Bilety w cenie 100 koron lub 17 złotych można rezerwować pod numerem telefonu: +420 777 80 89 33 lub pod adresem internetowym: zaolzie.potraft@gmail.com. Szczegółowe informacje na temat tegorocznego talk show „Zaolzie potrafi” dostępne są na stronie: www.zaolziepotraft.cz. (wik)



Za tydzień otworzą skrzyżowanie

Kierowcy, ale też piesi poruszający się po Czeskim Cieszynie, mogą już odliczać dni do końca najbardziej uciążliwych objazdów.

Urząd Miasta poinformował, że najpóźniej w piątek 31 bm. będzie przejezdne skrzyżowanie ulic Wiaduktowej, Karwińskiej, Frydeckiej, Ostrawskiej i Jabłonkowskiej (na zdjęciach). To niewralgiczny punkt na mapie miasta, ponieważ w tym miejscu spotykają się wszystkie główne drogi wylotowe. Autobusy komunikacji miejskiej ponownie będą kursowały do centrum. – Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego linie komunikacji miejskiej, które z powodu remontów dróg kończyły kurs na dworcu autobusowym, będą już normalnie jeździły do centrum – zapowiedział Tomáš Hloušek, kierownik Wydziału Transportu Urzędu Miasta.

Remontowane drogi będą miały nie tylko nową nawierzchnię. Nowością będzie inteligentny system sterowania ruchem na wspomnianym skrzyżowaniu. – Wykorzystaliśmy dotację wojewódzką na remont drogi II/468 i przed położeniem nawierzchni zainstalowaliśmy na skrzyżowaniu pętle indukcyjne, kamery oraz nową jednostkę sterującą o łącznej wartości 2,5 mln koron. Inteligentna sygnalizacja świetlna będzie „widziała” nadjeżdżające pojazdy i światła będą przełączane w zależności od potrzeby. Dzięki temu ruch będzie bardziej płynny – wyjaśnił burmistrz Vít Slováček. Województwo, które jest inwestorem, zwróciło uwagę właścicielom infrastruktury, że przez okres dziesięciu lat nie będzie można ingerować w na-



Zdjęcia: WITOLD KOZDOŃ



wierzchnię remontowanych dróg pierwszej klasy. Dlatego wszelkie inwestycje, realizowane przez

miasto lub inne podmioty, zostały przeprowadzone w czasie trwania remontu dróg. (dc)

Zbierają na centrum... coworkingowe

Na przełomie września i października w lokalu byłej gospody Formanka przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie zostanie otwarta nowa przestrzeń, która będzie funkcjonowała jako coworkingowe centrum – informuje w imieniu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w RC, Michał Przywara.

Czym jest centrum coworkingowe? Chodzi o pomieszczenia kancelaryjne, które będą dostępne za niską opłatą dla drobnych przedsiębiorców (OSVC), freelancerów, studentów, przedstawicieli organizacji pozarządowych czy osób prywatnych – wszystkich, którzy potrzebują przestrzeni do swojej pracy.

– Na razie w pomieszczeniach

przyszłego centrum trwają prace remontowe, jednak niebawem wszystko będzie gotowe. Do tego czasu zbieramy fundusze i propagujemy ideę projektu – stwierdza Przywara, informując przy tym, że przedsięwzięcie można wesprzeć finansowo na portalu fundraisingowym (www.darujme.cz/projekt/1201124).

Fundraising to forma zdobywania funduszy poprzez zwracanie się o wsparcie do osób indywidualnych, firm, fundacji lub instytucji rządowych i samorządowych. – Zapraszamy więc do zajrzenia na stronę www.darujme.cz. Będziemy wdzięczni za każde finansowe wsparcie – stwierdza Przywara. (wik)

Koszarzyska 2018 na finiszu

Uczestnicy Warsztatów Teatralno-Filmowych w Koszarzyskach zapraszają na sobotnie podsumowanie całotygodniowej pracy. Jutro o godz. 18. w ośrodku wczasowym na Pasieczkach młodzi pasjonaci zaprezentują film oraz spektakl teatralny. Pojawią się również filmowe wspomnienia z ubiegłych lat.

Warsztaty organizowane przez Kongres Polaków w Republice Czeskiej rozpoczęły się 17 sierpnia i potrwają do niedzieli. Bierze w nich

udział 10 osób, które przez cały tydzień od rana do wieczora uczą się teorii filmu, jego powstawania i postprodukcji, a także biorą udział w ćwiczeniach świadomego aktorstwa i teatru fizycznego. Tematem przewodnim tegorocznych spotkań w Koszarzyskach jest „Pamięć”. (szb)



Fot. SZYMON BRANDYS

Fotografie ukrywane w piwnicy

Przez dwadzieścia lat, w czasach komunistycznej normalizacji, negatywy filmów były ukryte na Morawach, w piwnicy pomiędzy konfiturami, dopiero w listopadzie 1989 autor zabrał je stamtąd i odtąd legalnie trzymał je w domu. We wtorek, w dniu 50. rocznicy okupacji Czechosłowacji przez wojska radzieckie, w budynku Radia Czeskiego w Ostrawie odbył się wernisaż wystawy zdjęć dokumentalnych Ivana Slámy, fotografa, który w swoim czasie współpracował także z „Głosem Ludu”.

Danuta Chlup

Dziewiętnaście zdjęć, oddających atmosferę końca sierpnia 1968 roku w Ostrawie, zainstalowano w westybulu siedziby ostrawskiej rozgłośni. Wi-

dać na nich czołgi, wozy pancerne, grupy ludzi podpisujących petycję przeciwko obecności obcych wojsk, napisy w języku rosyjskim, w których ostrawianie wyrażali swoją niechęć wobec okupantów. „Idźcie do domu!” „Chcemy wolno-

REKLAMA

MK PZKO oraz Gmina Trzanovice / Obec Trzanovice
zaprasza/zve na

Trzanowski dożynki

13.00 pochód dożynkowy od Dworu Kappia
tradičné prívod od Kapplová dvoru

14.00 obrządek dożynkowy w parku za domem kultury
předání věnce a chleba, zehňání plodů

Program towarzyszący / Doprovodný program:
Konkurs o najsmaczniejszy bochenek domowego chleba
Soutěž o nejlepší domácí chléb

W programie / V programu
ZT Trzanovice
ZT Jaworze
ZPIT Olza
kapela Nowina
kapela Old Boys Band
DJ Bartnicki

1.9.2018

MINISTERSTVO KULTURY
ZS PZKO
Obec Trzanovice
zwrot



• Autor fotografii, Ivan Sláma (z lewej) z kuratorem wystawy, Martinem Popelářem.

Polski Związek Kulturano-Oświatowy w Hawierzowie-Błędowicach serdecznie zaprasza na:

PROGRAM
Zespół Regionalny BŁĘDOWICE
Dětský folklórní soubor VONIČKA
Zespół Folklorystyczny BYSTRZYCA

49. DOŻYŃKI ŚLĄSKIE

1.9. 2018
14.00
w ogrodzie Domu PZKO

Wspornie finansowe: Województwo Morawo-Sląskie i Miasto Hawierzów
Konsulat Generalny RP w Ostrawie



• Wernisaż wystawy fotografii z 1968 roku. Fot. DANUTA CHLUP

CATERING ZARELKO

Zorganizuj wesele swoich marzeń z profesjonalnym cateringiem

+48 660 357 077
www.cateringcieszyn.pl

ści, a nie cara” – oto niektóre slogany, które Sláma utrwalił na filmie.

W rozmowie z „Głosem” dziś 82-letni fotoreporter najpierw wspominał czasy, kiedy współpracował także z naszą gazetą. „Głos Ludu” miał wówczas siedzibę w Ostrawie i Sláma, który robił zdjęcia dla czeskiej prasy, został także współpracownikiem naszego pisma. – Byłem zatrudniony w Nowej Hucie, robiłem zdjęcia dla gazety zakładowej, lecz poza tym współpracowałem także z „Rudým právem” czy „Novą Svobodą” – wyjaśnił mężczyzna.

Fotografie wystawione obecnie w budynku Radia Czeskiego pojawiły się w sierpniu 1968 roku w prasie, lecz o ich późniejszym wystawianiu w czasach tak zwanej normalizacji nie mogło być mowy. – Do 1989 roku ukrywałem je w piwnicy w Hodoninie, skąd pocho-

dę, później nikt jakoś nie był nimi zainteresowany. Dopiero teraz Radio Czeskie zwróciło się do mnie z propozycją urządzenia wystawy – opowiedział Sláma.

Josef Podstata, dyrektor ostrawskiej rozgłośni, zdradził, w jaki sposób Radio Czeskie dowiedziało się o zdjęciach – To był trochę przypadek. Zastanawialiśmy się, w jaki sposób potraktujemy jeden z tegorocznych jubileuszy „z ósemką”.

Chcieliśmy urządzić jakąś wystawę – najpierw myśleliśmy o plenerowej. To dlatego, że Radio Czeskosłowackie odegrało ważną rolę w tamtych pamiętnych sierpniowych dniach. Dzięki krewnym Ivana Slámy, którzy pracują w radiu, nawiązaliśmy z nim kontakt.

Wystawa jest dostępna dla zwiedzających do 31 sierpnia, w dni powszednie o godz. 11.00 i o godz. 15.00. Wejście z ul. Dr. Šmerala 2. ▲

O autorze fotografii

Ivan Sláma urodził się w 1936 roku. Pochodzi z Hodonina, lecz po służbie wojskowej został w Ostrawie. Fotografiją zainteresował się już w wieku dziesięciu lat. Jako 21-latek po raz pierwszy prezentował swoje prace na wystawie „Fotožánr” w Zlinie. W latach 1967-1969 studiował w Konserwatorium Ludowym w Ostrawie kierunek fotografia artystyczna. Życie zawodowe Slámy związane było z ostrawską Nową Hutą, gdzie pracował do 1996 roku. Jako fotograf współpracował z prasą regionalną.

100-LECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI (26)

W imię Rzeszy

20 stycznia 1942. Niemcy, po zajęciu militarnie całego terytorium przedwojennej Polski, postanawiają zniszczyć tu europejskich Żydów. Następuje „ostateczne rozwiązanie”.

Zanim dojdzie do starcia niemiecko-sowieckiego, w czerwcu 1941, obaj agresorzy na okupowanych przez siebie polskich ziemiach solidarnie niszczą warstwę przywódczą – tak, by Rzeczpospolita nie miała szans na odrodzenie. III Rzesza powiększa własną państwowość o obszary na wschodzie i północy, zaś w granicach Generalnego Gubernatorstwa przygotowuje przestrzeń dalszej ekspansji. Ludność nienadająca się do germanizacji ma być sprowadzana do roli niewolniczej lub zgładzana.

Podbój znaczącej części Europy daje nazistowskim Niemcom możliwość realizacji celu dotąd nienazwanego. W Berlinie-Wannsee, w styczniu 1942, nazisci postanawiają nie ograniczać się do prześladowań okupowanych społeczności żydowskich, lecz wymordować je w całości. Koncentrowane głównie w Generalnym Gubernatorstwie, mają trafić do miejsc przemysłowego ludobójstwa – finału Zagłady.

Heinrich Himmler (szef SS, paramilitarnej formacji NSDAP) do komendantów obozów działających na terenie okupowanej Polski

Konieczne jest, aby nasi współpracownicy i współpracownicy swe główne i pilne zadanie widzieli w ujęciu wszystkich bezwzględnych przywódców polskich, aby ich potem unieszkodliwić. Wy, jako komendanci obozów, wiecie najlepiej, jak wykonuje się takie zadanie. Wszyscy fachowcy polskiego pochodzenia winni być wykorzystani w naszym przemyśle zbrojeniowym. Później wszyscy Polacy znikną ze świata.

Berlin, 15 marca 1940

„Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945”, t. 1, Warszawa 1970

Gubernator Hans Frank w trakcie posiedzenia władz Generalnego Gubernatorstwa

Będzie musiało się rozstać z życiem kilka tysięcy Polaków, głównie ze sfer ideowych przywódców polskich. Dla nas wszystkich jako narodowych socjalistów nakazem chwili jest podjęcie zobowiązania, że dołożymy wszelkich starań, by w narodzie polskim nie wykrystalizował się już żaden opór.

Kraków, 30 maja 1940

„Prawdziwa historia Polaków. Ilustrowane wypisy źródłowe 1939–1945”, Warszawa 1999

Jędrzej Moraczewski (działacz PPS) w dzienniku

Niemieckie polowanie na ludzi w dużych miastach, pozornie na oślep, bezplanowo robione (...) dotyczyły prawie wyłącznie inteligencji. Obławy, rewizje, więzienia, katowania, wywożenie, mordowania, rozstrzelania miały i u Niemców, i u Moskali jeden jedyny cel, który łatwo dostrzec (...): zamierzali



złamać ducha u inteligencji – w mózgu narodu. (...) Miliony ludzi wykołajono, miliony egzystencji zniszczono.

Sulejówkę, 6 sierpnia 1940

Jędrzej Moraczewski, „Dziennik wydawany 1939–1944”, Łomianki 2016

Władysław Bartoszewski więzień obozu Auschwitz

Spędzono nas wszystkich na plac apelowy. Przyszedł komendant obozu (Kral) Fritzsich i powiedział: „Popatrzcie tam, na ten komin. Popatrzcie, to jest krematorium. Wszyscy pójdzicie do krematorium, 3 tysiące stopni ciepła”. (...) Pobledliśmy, drżaliśmy. Bałem się. (...) Esesmani wyszukali sobie ofiarę, nauczyciela z Warszawy, nowo przywiezionego do obozu. (...) Kapo wywlekił go przed front. (...) Zaczęli tego nauczyciela bić, znęcać się nad nim. Upadł, pozostał już na ziemi, nieprzytomny, krwawił. (...) Stało nas tam z 5 tysięcy mężczyzn, wyprężonych na baczność, żaden z nas nic nie zrobił. (...) Co przez zastraszenie można osiągnąć w ciągu paru godzin, jak można poniżyć człowieka.

Auschwitz, 22 września 1940

Władysław Bartoszewski, „Warto być przyzwoitym. Szkic do pamiętnika”, Paryż 1986

Emanuel Ringelblum (historyk, członek podziemnej organizacji „Oneg Szabat”) w dzienniku

Dziś było strasznie. Zapowiedziano przez megafon podział miasta na trzy części: niemiecką, obejmującą Śródmieście wraz z Nowym Światem, polską i żydowską. Do końca października wszyscy – oprócz Niemców – muszą się przeprowadzić, bez mebli. W naszej kamienicy rozpacz.

(Warszawa, 12 października 1940)

Obecnie getto jest obozem koncentracyjnym, którego mieszkańcy muszą się sami utrzymać.

Getto warszawskie, 18 marca 1941

Emanuel Ringelblum, „Kronika getta warszawskiego: wrzesień 1939 – styczeń 1943”, Warszawa 1988

Anna Kowalska (pisarka) w dzienniku

Radio angielskie podało, że zaczęła się wojna niemiecko-rosyjska.

Lwów, 22 czerwca 1941

Bolszewicy (przed ewakuacją) wymordowali tysiące naszych ludzi, więźniów politycznych, w bestialski sposób. Jak tylko odeszła straż z NKWD, dr (Lestaw) Węgrzynowski poszedł do więzienia, ale ledwo mógł patrzeć. Kiedy opowiadał, był błądy i miał zapadnięte skronie, jakby się nagle postarzał

Lwów, 28 czerwca 1941

Anna Kowalska, „Dzienniki 1927–1968”, Warszawa 2008

Hugo Steinhaus profesor matematyki

Niemcy natychmiast puścili werwę, że mordercami byli Żydzi w służbie NKWD i że wśród zamordowanych nie ma Żydów. Jedno i drugie było nieprawdą. (...) W braku możliwości zemsty na winnych, którzy wycofali się z armią sowiecką spaliwszy wszystkie dokumenty – tłum postanowił zemścić się na Żydach.

Lwów, 3 lipca 1941

Hugo Steinhaus, „Wspomnienia i zapiski”, Wrocław 2002

Rudolf Höss komendant obozu Auschwitz

Omawialiśmy (z kierownikiem referatu ds. żydowskich w tajnej policji politycznej Gestapo Adolfem Eichmannem) sposób przeprowadzenia zagłady. W rachubę wchodził tylko gaz, gdyż likwidacja takich mas ludzkich byłaby za pomocą rozstrzelania absolutnie niemożliwa, a ze względu na obecność dzieci i kobiet stanowiłaby zbyt wielkie obciążenie dla esesmanów, którzy musieliby to wykonywać. Eichmann zaznajomił mnie z zabijaniem za pomocą gazów spalinowych. (...) Chciał się dowiedzieć o jakimś gazie, który można by łatwo uzyskać i którego użycie nie wymagałoby specjalnych urządzeń. (...) Gazu Cyklon B używała w Auschwitzu firma „Tesch und Stabenow” do tępienia robactwa.

Auschwitz, lato 1941

„Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta obozu oświęcimskiego”, Warszawa 1990

Helmut Müller (dowódca Gestapo w dystrykcie lubelskim) w piśmie do Ottona Hofmanna (szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa)

(Dowódca SS i policji na dystrykt lubelski) Odilo Globocnik zamie-



Zdjęcia: ARC

rza (...) zasiedlić Niemcami cały dystrykt Lublin, by stworzyć most łączący nordyckie czy też skolonizowane przez Niemców kraje bałtyckie poprzez dystrykt lubelski z zamieszkanym przez Niemców Siedmiogrodem. Chce on w ten sposób ludność polską, która jeszcze pozostanie w zachodniej między-strefie, „zamknąć w kotle” i stopniowo zdusić pod względem gospodarczym i biologicznym.

Lublin, 15 października 1941

„Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej”, Warszawa 1979

Z protokołu konferencji w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy

Szef służb specjalnych III Rzeszy SS-Obergruppenführer Reinhard Heydrich oznajmił na wstępie, że marszałek Rzeszy (Hermann Göring) udzielił mu pełnomocnictwa w sprawie poczynienia przygotowań do ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie. (...) Należałoby usunąć Żydów z terytorium Gubernatorstwa jak najszybciej. (...) Zresztą, wśród około 2,5 miliona Żydów wchodzących w rachubę, większość jest niezdolna do pracy.

Berlin-Wannsee, 20 stycznia 1942

„Okupacja i ruch oporu”

Zygmunt Klukowski (ordynator szpitala) w dzienniku

Życie nasze przebiega teraz w atmosferze śmierci, gwałtu i bezprawia. Ludność jest sterroryzowana, gnębiona coraz mocniej. Bez końca mnożą się ofiary. (...) Bardzo zastrzył się kurs w stosunku do Żydów. (...) Na szosie widzimy teraz więcej samochodów wojskowych, motocykli itp. Całymi pociągami

lub pojedynczymi wagonami wywożą gdzieś mężczyzn cywilnych, przeważnie Żydów.

Szczebrzeszyn, 25 marca 1942

Zygmunt Klukowski, „Zamojszczyzna”, t. 1, Warszawa 2007

Jędrzej Moraczewski (działacz socjalistyczny) w dzienniku

Dziś była wielka obława na „polską zwierzynę”, to jest na ludzi na placu Napoleona w Warszawie. Złapano znów kilka tysięcy młodzieży, dojrzałych mężczyzn i kobiet polskich – pognano ich w niewiadomym kierunku. (...) Nadzieja na zemstę każe przetrzymać.

Sulejówkę, 17 czerwca 1942

Jędrzej Moraczewski, „Dziennik”

Stefan Korboński

szef podziemnego Kierownictwa Walki Cywilnej

Wysłałem do Londynu kilka depesz, jedna po drugiej, zawiadamiających o rozpoczętej 22 lipca likwidacji getta (warszawskiego, z którego 250 tysięcy osób wywieziono do obozu zagłady w Treblince). (...) (Radio) BBC nie zrobiło z tych depesz żadnego użytku. (...) Wiele miesiocy później wyjaśnił mi rzecz emisariusz Rządu (...): „Depeszm pana nie uwierzono. (...) Dopiero gdy Anglicy otrzymali potwierdzenie tego ze swoich źródeł, zapanowała konsternacja”.

Warszawa

Stefan Korboński, „W imieniu Rzeczypospolitej”, Warszawa 1991

Zygmunt Klukowski w dzienniku

Dzisiaj mijają trzy lata od początku wojny. Ostatni rok był znacznie cięższy od poprzednich. Terror wzmagają się coraz bardziej i mimo woli człowiek zastanawia się, czy wytrzyma.

Szczebrzeszyn, 1 września 1942

Zygmunt Klukowski, „Zamojszczyzna”

1918-2018
100 NIESKOŃCZENIE NIEPODLEGŁA

Ośrodek Karta

• Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. Szczegóły na stronach: www.nieskonczenieniepodlegla.pl oraz www.karta.org.pl

SENAT RP

Meża poznała w Afryce

Krystyna Baguma ma męża Kongijczyka. Małżeństwa z Afrykańczykami zdarzają się także w naszym regionie, lecz historia tej pary różni się od pozostałych. Asimwe Samuel Baguma nie przyjechał do Europy na studia czy w ramach jakiegoś projektu międzynarodowego. Młoda trzyńczanka poznała go w jego rodzinnym kraju.

Danuta Chlup

Spotykamy się w kawiarni w trzynieckiej bibliotece. Młoda rodziniecka, z którą siadam do stolika, przykuwa uwagę. On czarny, ona blondynka, w wózku leży sześciomiesięczna Izabelka, dziewczynka o urodzie typowej dla dziecka z takiego związku.

W jakich okolicznościach poznało się tych dwoje młodych ludzi? Mówiąc krótko – Samuela i Krystynę połączyła praca charytatywna.

– Przed około dziesięciu laty zaczęłam pracować na rzecz organizacji „Serce dla Afryki”. Te działania prowadzi państwo Stefan i Lidia Rucy w zborze ewangelickim w Oldrychowicach. Pięć lat temu zaproponowali mi wyjazd do Demokratycznej Republiki Konga, gdzie płynęła pomoc także z Oldrychowic – Krystyna (z domu Sikora) rozpoczyna swoją opowieść. – W mieście Bunia Amerykanie wybudowali ośrodek dla dzieci osieroconych w wojnie domowej ze szkołą i przychodnią lekarską, z którym współpracuje „Serce dla Afryki”. Pojechałam tam z kolegą, Lukášem Kaletą. Dołączyliśmy do grupy z Ameryki. Mieliśmy zrobić rozeznanie, jakie są potrzeby, w jaki sposób najlepiej można pomagać. To była moja pierwsza podróż do Afryki. Afryka była inna, niż się spodziewałam i przyrosła mi do serca. Ludzie, których tam poznałam, nie różnili się od nas aż tak bardzo, jak oczekiwalam. Byli mili, serdeczni, weseli. Problemem była bariera językowa, ponieważ oni mówili po francusku, a my po angielsku. Tam poznałam swojego przyszłego męża. Samuel znał angielski, pracował w Bunii jako nauczyciel w szkole dla sierot oraz prowadzący młodzież w miejscowym kościele anglikańskim.

Ślub w Ugandzie

Po dwóch tygodniach Krystyna i jej kolega wrócili do domu. Relację z ich podróży zamieściliśmy w 2013 roku w naszej gazecie. Ale na tym nie skończyła się ani pomoc płynąca z Trzyńca do Konga, ani znajomość Krystyny z Samuelem. Przez kolejne dwa lata utrzymywali kontakty przez media społecznościowe. Na odległość rozpoczęli pracę nad nowym projektem wspierania studentów. Chodziło o wsparcie finansowe Kongijczyków, którzy skończyli szkoły średnie i mieli dalej iść na studia pedagogiczne, by później pracować z dziećmi.

Sytuacja w Kongu w międzyczasie zaostrzyła się, było niebezpieczne, dlatego następne spotkanie Krystyny i Samuela, dotyczące wspomnianego projektu, odbyło się w sąsiedniej Ugandzie. – W czasie naszego drugiego spotkania w Ugandzie zdecydowaliśmy się, że byłoby fajnie się pobrać, ale tak do końca nie wierzyliśmy, że to będzie możliwe, ponieważ to bardzo trudny proces – opowiada trzyńczanka. – Nasz ślub odbył się w zeszłym roku w ambasadzie Demokratycznej Republiki Konga w stolicy Ugandy – Kampali. Ze względu na sytuację w Kongu nie mogliśmy wziąć ślubu w tym kraju. Bardzo długo trwało załatwianie przedślubnych formalności. Moje dokumenty wędrowały z metryki w Trzyńcu do Ostrawy, stamtąd do Pragi i wreszcie do Berlina,

• Krystyna i Asimwe Samuel Baguma mieszkają razem z córeczką Izabelką w Trzyńcu.
Fot. DANUTA CHLUP



gdzie znajduje się ambasada Ugandy. Po ślubie mąż musiał wrócić do Konga. Kolejnych sześć miesięcy czekaliśmy, nim nasze małżeństwo zostało zarejestrowane przez władze czeskie i Samuel mógł wreszcie złożyć wniosek o wizę do Republiki Czeskiej.

Ceremonia ślubna odbyła się w wąskim gronie: Krystynie towarzyszyli tylko jej brat i mama, brat Samuela reprezentował jego rodzinę. Prócz tego obecny był także kolega, pastor Tomasi, który pomagał młodej parze orientować się w Kampali oraz kilku innych znajomych, w tym księżniczka ugandyjska, Agnes. Wesele było małe, ale radosne.

Teraz młoda para mieszka wreszcie razem w Trzyńcu. Samuel jest zadowolony, cieszy się, że rodzina żony dobrze go przyjęła. Za problem uważa natomiast barierę językową. Mówi po francusku, angielsku (także z żoną), prócz ojczystego języka kinyoro zna kilka innych języków afrykańskich. Tu jednak nie obejdziesz się bez znajomości czeskiego. Znalazł pracę, uczy się naprawiać telefony komórkowe, lecz marzy o czymś więcej. – Moje plany na przyszłość? Teraz chcę się przede wszystkim nauczyć

czeskiego, by znaleźć dobrą pracę i zabezpieczyć finansowo rodzinę – przekonuje. W Kongu skończył licencjackie studia pedagogiczne, lecz czeskie urzędy nie uznały mu na razie nawet matury. Chciałby kształcić się w Czechach, pójść na studia pedagogiczne lub związane z pomocą humanitarną.

Nie zapomni o ojczystym kraju

Samuel nie zapomni o swoim kraju. Odwiedza rodzinę, pomimo że podróż jest skomplikowana. Najpierw leci do Ugandy, później podróżuje siedem godzin autobusem na granicę z Kongiem. Stamtąd do jego rodzinnej Bunii kursują już tylko małe samochody – coś w rodzaju taksówek. Podróż trwa 3-4 godziny, ale może być niebezpiecznie. W Kongu toczy się wojna domowa, różne grupy etniczne walczą między sobą, prócz tego w przygranicznych górach grasują gangi, które przejęły kontrolę nad złożami złota, diamentów i innych cennych kruszców. Zdarzają się napaści na samochody czy też na całe

wioski. W dodatku w okresie deszczów droga jest nieprzejezdna. Krystyna nie miała jeszcze okazji poznać rodziny męża, nigdy nie widziała swojej teściowej. – Sytuacja polityczna w Kongu na to nie pozwala. Mam nadzieję, że kiedyś się uda – mówi z nadzieją.

Kontakty Samuela z jego rodzinnym krajem, znajomość tamtejszych warunków i potrzeb, pozwalają na konkretną pomoc osieroconym dzieciom w okolicach Bunii. – W lutym, kiedy miała się urodzić Izabelka, sytuacja w Kongu znów się pogorszyła. Do miast ściągają uchodźcy, w tym sporo dzieci, które nie mają rodziców – opowiada Krystyna. – Widzieliśmy, że nasze dziecko ma wszystko, czego mu potrzeba i zastanawialiśmy się, jak pomóc tym sierotom, skoro my jesteśmy tutaj, a one tam, w Afryce. Rozmawialiśmy o tym z państwem Ruckimi i zrodził się pomysł adopcji na odległość, obejmującej konkretne dzieci w regionie, z którego pochodzi mąż. Zna tam osoby, którym można zaufać, dlatego wiemy, że pomoc trafi we właściwe ręce. ▲



• Dzieci ze szkoły w Bunii, w której pracował Samuel.
Fot. KRYSZYNA BAGUMA

Pomoc dla sierot z Konga

Projekt adopcji dzieci z okolic Bunii na razie się rozkręca. W pomoc włączają się przede wszystkim trzynieckie rodziny z dziećmi, oczywiście także Krystyna z Samuelem. Osieroconymi dziećmi w Kongu zwykle opiekują się ich krewni, lecz rodziny te nie stać na wszystkie wydatki, przede wszystkim na kształcenie swoich podopiecznych. – Nasze rodziny, które zdecydowały się adoptować na odległość sierotę z Bunii, przekazują na rzecz dziecka 1400 koron miesięcznie. Z tego udaje się opłacić czesne, kupić podręczniki i mundurki szkolne, a także pokryć część kosztów wyżywienia – wyjaśnia Krystyna. Jej mąż tłumaczy, że w jego ojczyźnie nauka w szkole podstawowej jest odpłatna. Jeżeli rodzice nie zapłacą czesnego do 25. dnia w miesiącu, uczeń zostaje usunięty z klasy. Może wrócić dopiero po uiszczeniu opłaty. To powoduje, że dzieci mają luki w przerobionym materiale i nie wszystkie kończą sześciolletnią szkołę podstawową. Dzięki pomocy z Trzyńca przynajmniej niektóre z nich mogą mieć pewność, że pieniądze na ich naukę nie zabraknie. Chociaż dzieci prawdopodobnie nigdy nie zobaczą swoich rodziców adopcyjnych, uzyskują dzięki nim poczucie własnej wartości, bezpieczeństwa oraz pewność, że mają w kimś wsparcie. **Kto chciałby uzyskać bliższe informacje nt. adopcji na odległość kongijskich sierot, może napisać na e-mail: krystynabaguma@gmail.com.**

Trójstyk czeka na nową kładkę

Wicie może, kiedy na Trójstyku ponownie pojawi się drewniany mostek, którym dawniej można było dostać się na słowacką stronę? Z takim pytaniem zadzwonił niedawno do naszej redakcji jeden z Czytelników „Głosu”.

– Tej kładki nie ma już kolejny sezon, a bez niej miejsce styku czeskiej, polskiej i słowackiej granicy mocno traci na atrakcyjności – dodał. Postanowiliśmy więc pójść tropem jego pytania.



• O styku trzech granic informują trzy kamienne, trójgraniaste słupy. Niestety obecnie tylko dwa z nich są łatwo dostępne. Fot. WITOLD KOZDOŃ

Witold Kozdoń

By dotrzeć do punktu, w którym stykają się granice Czech, Polski i Słowacji, z centrum Herczawy trzeba zafundować sobie ponad półgodzinny, spokojny spacer. O tym, że jesteśmy na miejscu, informują trzy dwumetrowe słupy wykonane z jasnoszarego granitu z nazwami i godłami trzech państw. Tuż przy czeskiej granicy stoi także duża wiata, która służy turystom za miejsce odpoczynku. Z kolei po polskiej stronie od 2007 roku nad Wawrzaczowym Potokiem funkcjonował drewniany mostek, dzięki któremu turyści w ciągu kilku chwil mogli przedostać się z Jaworzynki do Czernego na Słowacji. W ten sposób bez przeszkód przemierzali się między aż trzema państwami. Niestety czas drewnianej budowli dobiegł końca w 2016 roku. Konstrukcję rozebrano, bo zwyczajnie zbutwiała i groziła zawaleniem. Projekt nowego mostku miał być gotowy w ciągu kilku miesięcy, niestety do dziś nie powstał. Sytuacja ta zaskakuje i dziwi wielu turystów.

– W przewodniku przeczytałem, że istnieje tutaj możliwość swobodnego przejścia na słowacką stronę. Ponoć można też zrobić sobie rundkę przez Czechy i Słowację z powrotem do Polski. Nie ryzykowałem jednak przeprawy przez ten głęboki jar, bo dziś jest tutaj ślisko i można boleśnie upaść – mówi Janusz Tomaszek, którego spotkał się we wtorek na Trójstyku.

Turysta przyjechał w Beskidy z okolic Warszawy, a wczasy spędza w Wiśle. – Wybrałem się do Jaworzynki i Herczawy, ponieważ przed rokiem nie udało mi się tutaj dotrzeć. Miejsce generalnie bardzo mi się podoba i choć jestem zawiedziony brakiem możliwości przejścia na Słowację, nie poddaję się i mam jeszcze zamiar pójść do Czech na piwo – stwierdził.

Brakiem kładki rozczarowani

byli również inni turyści. Zwłaszcza ci, którzy na Trójstyku pojawili się z małymi dziećmi. Inni mimo wszystko przedzierali się przez głęboki jar na słowacką stronę granicy.

– Ponoć kiedyś funkcjonowało tutaj małe przejście graniczne, potem jednak zostało zlikwidowane. Teraz zaś nie ma kto tego mostku naprawić, bo pewnie wszystko rozbija się o pieniądze – przekonywał nie do końca zgodnie z prawdą Jan Warnke. Na Trzyceatek przyjechał on z żoną i wnuczką aż z Bałtyku. – Pochodzę z Kaszub, a to mój drugi Trójstyk, ponieważ wcześniej dotarłem do miejsca, w którym stykają się granice Polski, Litwy i Rosji. Tam stoi tylko jeden graniczny obelisk, tutaj są trzy. Ale to pewnie dlatego, że właściwe miejsce połączenia trzech granic znajduje się w potoku na dnie tego jaru – zastanawiał się turysta.

Jan Warnke pozostał po polskiej stronie granicy i zrezygnował z wyprawy do Czernego. On również był rozczarowany brakiem drewnianej przeprawy na słowacką stronę. Co ciekawe, wizję nowego mostu, który połączy trzy miejscowości i państwa, istnieją od dawna. – Nasz pomysł na turystyczne zagospodarowanie Trójstyku zaprezentowaliśmy oficjalnie już w 2014 roku, kiedy stary, drewniany mostek jeszcze funkcjonował – mówi Peter Staňo, wójt Herczawy. – Wiedzieliśmy jednak, że długo już nie wytrzyma i faktycznie w 2016 roku trzeba go było rozebrać, ponieważ mogło na nim dojść do jakiegoś nieszczęścia. Wcześniej rozebraliśmy również mocno sfatygowany mały mostek łączący Herczawę z Jaworzynką – wspomina Staňo.

Herczawska koncepcja zakłada budowę mostu z gontowym dachem, dzwonnica pośrodku i przezroczystą podłogą, przez którą widoczny byłby płynący poniżej potok. W ramach tego projektu Herczawa chciałaby również zafundować sobie na skraju miejsco-

wości obszerny parking, a także wypożyczalnię rowerów czy stację ładowania elektrycznych jednośladów.

Własną wizję zagospodarowania Trójstyku przed dwoma laty przygotowali jednak również samorządowcy z Istebnej. – Ich koncepcja zakłada budowę nowoczesnego żelazno-kamiennego obiektu w stylu mostu Apollo w Bratysławie – mówi Staňo.

Niestety, mimo że zamierzenia są bardzo ambitne, na Trójstyku przez kolejny sezon niewiele się zmienia, a turystów wita trójjęzyczna tablica informująca o planach „odbudowy Trójstyku”. – Po prostu chcieć, nie zawsze znaczy móc – stwierdza krótko Henryk Gazurek, wójt Istebnej. – Mamy przygotowaną piękną koncepcję, póki co jednak nie ma unijnego programu, który pomógłby sfinansować to przedsięwzięcie. Gdyby pojawiło się źródło finansowania, od razu przystąpilibyśmy do realizacji – zapewnia.

Polski samorządowiec tłumaczy też, że nowy mostek, jaki powstanie na Trójstyku, ma być nie tylko piękny, ale i innowacyjny. Ma być również „zgrabnie” wkomponowany w krajobraz. – Do jego budowy chcielibyśmy wykorzystać elementy charakterystyczne dla naszego regionu, czyli drewno i kamień. Z kolei zastosowanie stali spowoduje, że obiekt będzie bardziej odporny na czynniki atmosferyczne – mówi Gazurek.

Nowa kładka ma być przy tym trójramienna i łączyć wszystkie trzy państwa. – Na razie to jednak jedynie nasza wizja, którą należy jeszcze zamienić w szczegółowy projekt budowlany i dopiero ten dokument zdecyduje o jej ostatecznym wyglądzie. Przedsięwzięcie będzie skomplikowane, ponieważ wymaga uzgodnień w trzech różnych państwach – tłumaczy Gazurek.

Wójt Istebnej podkreśla również,



• Koncepcja nowego mostu zaproponowana przez samorządowców z Herczawy. Fot. ARC

że nadgranicznych samorządów nie stać na samodzielne zrealizowanie tak dużej inwestycji. – Regularnie rozmawiamy na ten temat. Wójt Czernego chce bardzo powrotu kładki, doszliśmy jednak do wniosku, że trzeba poczekać do jesiennych wyborów samorządowych, które odbędą się i w Polsce i w Czechach. Ostateczne decyzje będą więc podejmować nowe władze, a może do tego czasu pojawią się też jakieś polsko-czesko-słowackie programy, które pozwolą na sfinansowanie tego przedsięwzięcia – zastanawia się Gazurek.

Póki co więc, turystom odwiedzającym Trójstyk pozostaje przedzieranie się na słowacką stronę przez głęboki i stromy jar. Mogą też wybrać dłuższą drogę prowadzącą kilkaset metrów wyżej obok kapliczki, przy której w najbliższą

sobotę zostanie odprawiona dieńsią plenerowa msza św. z udziałem wiernych z Polski, Czech i Słowacji.

– Niestety nie wszyscy zdają sobie sprawę z tej możliwości, za to na popularności bardzo szybko zyskuje nowa asfaltowa droga, która w tym roku połączyła Jaworzynkę z Czadeczką ze słowackim Czernem. Wiemy o tym, ponieważ niemal codziennie wywozimy stamtąd mnóstwo śmieci – żartuje Gazurek.

Wójt Istebnej podkreśla jednak, że budowa nowego transgranicznego połączenia drogowego była możliwa wyłącznie dzięki bliskości Trójstyku. – Mamy jeszcze inne pomysły na turystyczne ożywienie tego miejsca i jestem przekonany, że również nowa polsko-słowacko-czeska kładka w końcu na Trzyceatek powróci – stwierdza.



Istnieje od ćwierćwiecza

Herczawski Trójstyk jest miejscem wyjątkowym, jednak co ciekawe, istnieje zaledwie od 25 lat. Powstał bowiem dopiero po rozpadzie Czechosłowacji w 1993 roku. Sam punkt zbiegu trzech granic znajduje się w korycie strumienia, którego polska nazwa to Wawrzaczowy Potok, czeska – Kubankovský potok, a słowacka – Potok Gorylów. W rejonie tym, na terenie trzech krajów, leżą trzy wsie. Obok Herczawy to słowackie Černej i polska Jaworzynka, której najdalej na południe wysuniętym przysiółkiem jest Trzyceatek. Jego nazwa wywodzi się z kolei od tego, że znajdował się tam niegdyś punkt celny na granicy między Węgrami a Księstwem Cieszyńskim. Pobierano w nim cło w wysokości 30 procent wartości towarów.

W okolicy przebiega kilka szlaków turystycznych. Żółty szlak z centrum Herczawy w mniej więcej 40 minut doprowadzi nas do zbiegu granic. Częściowo prowadzi on wzdłuż granicy czesko-słowackiej, a w pewnym momencie (15 min. drogi od Trójstyku) odgałęzia się od niego zielony szlak słowacki, którym z kolei w 20 min. dotrzemy do Czernego.

Dla odmiany dojdzie z Jaworzynki do punktu zetknięcia się trzech granic zajmuje ok. 15 minut. Prowadzi tamtędy asfaltowa droga i wygodny oświetlony chodnik, a cała trasa oznaczona została żółtymi znakami turystycznymi. Mając więcej czasu można skorzystać także z innych wycieczek po tym atrakcyjnym krajobrazowo rejonie. Wędrówkę przez trzy kraje warto polecić każdemu, a przejście transgranicznej pętli (nie licząc odpoczynków) zabiera niezbyt wpraw- nemu turyście około trzech godzin.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz



• Spacery i przejażdżki konne po okolicy to jeden z elementów półkolonii. Fot. DANUTA CHLUP

Wakacje w siodle

Wśród dzieci i młodzieży jest coraz więcej miłośników koni. Nic dziwnego, że przybywa także obozów jeździeckich oraz półkolonii. Na półkoloniach z kucykami w Czeskim Cieszynie-Mistrzowicach spędzają wakacje nawet sześciolatki.

Danuta Chlup

W tym roku czeskokie-szyński Dom Dzieci i Młodzieży we współpracy z mistrzowickim klubem jeździeckim „Stajnia Kennbery” zorganizował dwa turnusy półkolonii w siodle, choć pierwotnie miał się odbyć tylko jeden. Po prostu zainteresowanie było ogromne. Prócz tego Żaneta Łodżianowa, prowadząca klub, urzędowała jeszcze własne półkolonie.

– W każdym z tygodniowych turnusów bierze udział piętnastka dzieci w wieku 6-9 lat. Uczą się opieki nad kucykami, jazdy konnej

w siodle i bez siodła, spacerują po okolicy. Zastanawiamy się nad zorganizowaniem w przyszłym roku półkolonii dla jeszcze młodszych dzieci, by także maluchy mogły nacieszyć się konikami – powiedziała nam Michaela Ganczarczykowa, kierowniczka półkolonii. Starsze dzieci brały udział w podobnej imprezie w ośrodku jeździeckim w Czeskim Cieszynie. DDM zachęca ponadto małych miłośników koni do zapisania się na kółka jeździeckie, które ponownie będą odbywały się w roku szkolnym.

– Mamy 15 koni, w tym 12 kucyków. Dlatego do naszego klubu mogą zgłaszać się nawet dzieci w

wieku sześciu lat, a także możemy dzięki temu urządzać wakacje z końmi. Nasze kucyki są sprawdzone, wiem, że nikogo nie ugryzą ani nie kopną – przekonywała pani Żaneta.

Wakacje w siodle można spędzać także w okolicy. W Olbrachcicach, na ranczu „Pohoda”, odbywają się co roku klasyczne (z noclegami), przeważnie 10-dniowe obozy z jazdą konną, przeznaczone zarówno dla początkujących, jak i średniozaawansowanych oraz zaawansowanych jeźdźców w wieku 10-18 lat. Wczoraj rozpoczął się szósty, ostatni tegoroczny turnus obozu.

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Dwie walizki

Wakacyjne wyjazdy to fajna rzecz – o tym z pewnością nie trzeba Was przekonywać. Powroty bywają mniej fajne, a najgorzej bywa z rozpakowaniem bagaży. Podejrzewam, że nie lubicie tego robić.

Podobnie było z naszymi skrzatami. Wrócili z urlopu nad jeziorem i zabrali się do rozpakowywania. Ludmiłka nawet z ochotą podeszła do tego obowiązku. Otworzyła walizkę, w której rzeczy były ładnie poukładane. Stosiki nieużywanych rzeczy przeniosła do szafy. Worek z brudną odzieżą i bielizną posegregowała tylko na jasne i ciemne kolory, i pierwszą część prania włożyła od razu do pralki. – Głosiku, jak tam u ciebie? Za chwilę włączam ciemne pranie – zawołała z łazienki.

Głosik siedział bezradnie nad swoją walizką, której zawartość była jednym wielkim kłębowiskiem najróżniejszych elementów odzieży i nie tylko. Używane części garderoby pomieszane były z czystymi, białe koszulki leżały obok zabłoconych butów. I co teraz z tym wszystkim zrobić? – U mnie to trochę potrwa, nim opanuję sytuację – przyznał zawstydzony skrzat.

Ludmiłka zlitowała się nad Głosikiem i pomogła mu z rozpakowaniem. Ale pod jednym warunkiem: następnym razem skrzat będzie pamiętał, że walizka to nie kosz na śmieci, gdzie można wszystko wrzucać, jak popadnie. Chociaż też nie do końca. Dzisiaj pamiętamy już przecież o segregowaniu odpadów. (dc)



Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

WITAMY

Markétka urodziła się 1 lipca w Pradze. Ważyła 3130 g i mierzyła 48 cm. Markétka jest pierwszym dzieckiem Weroniki (z domu Schönwald) i Josefa Zelinków. Rodzinka mieszka w stolicy.



Fot. ARC rodziny

Imię Markétki (po polsku Małgorzata) wywodzi się z łacińskiego słowa margarita lub greckiego margarités, oznaczających perłę. Imię to nosi m.in. pochodząca z Wałaskiego Międzyrzecza piosenkarka Markéta Irglova. (dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA



Fot. ARC AIFi

Dla autystycznych dzieci

W Ostrawie odbyły się w terminie 13-17 sierpnia 2018 półkolonie dla dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu oraz ich rodzeństwa, zorganizowane przez organizację non profit AIFi przy wsparciu finansowym miasta Ostrawa, Fundacji Residomo oraz drobnych darczyńców.

W koloniach wzięło udział dziesięcioro dzieci z autyzmem oraz dwoje zdrowego rodzeństwa. Dla dzieci przygotowano program obfitujący w ciekawe przeżycia. Odwiedziły farmę, Wielki Świat Techniki, Zintegrowane Centrum Ratownictwa oraz ściankę wspinaczkową „Tendon blok”. Dzieci przebywały także pod namiotami. Dzięki temu mogły wypróbować zajęcia, które dla ich zdrowych rówieśników są normalną rzeczą. Tematem obozu byli „Super-bohaterowie”, którzy mają co prawda nadzwyczajne zdolności, lecz zarazem walczą z własnymi ułomnościami.

Zorganizowaliśmy już trzecią edycję obozu AIFi i mogę powiedzieć, że chodzi o zajęcia bardzo popularne wśród dzieci i rodziców. Naszym celem jest wspieranie sensownego spędzania wolnego czasu przez dzieci z zaburzeniami spektrum autystycznego, nawiązywanie przyjaźni, wzmacnianie poczucia własnej wartości, zdolności interpersonalnych i komunikacyjnych dzieci z autyzmem.

Gabriela Mariánkova
prezes organizacji

POP ART

247

Janusz Bittmar

Recenzja nowego albumu Sławka Jaskułke, zaproszenie na koncert do Ołomuńca i szczypta wieści z szołbiznesu. Kłaniam się nisko.

RECENZJE

SLAWEK JASKULKE SEXTET

Komeda Recomposed



Talenty Sławka Jaskułke zainteresowałem się bliżej szesnaście lat temu. Młody pianista towarzyszył wówczas Zbigniewowi Namysłowskiemu podczas trasy koncertowej po Czechach, w ramach której słynny saksofonista zawiązał również do ostrawskiego klubu Parnik. Jaskułke nawiązał z mistrzem Namysłowskim niesamowity dialog muzyczny. Pan Zbigniew, uwielbiający sinusoidalne tony składowe, stał na czele zespołu, Jaskułke kurczył się na boku sceny, za fortepianem pamiętającym czasy recitali Marii Rottrowej w teatrzyku Pod Wieżą. Zawsze, kiedy tylko Jaskułke uderzył w klawiaturę, ciarki przechodziły mi po plecach. I tak zostało do dziś.

Jak każdy młodzieniec, zaczynał od szalonych, szybkich improwizacji, w stylu „patrzcie, co potrafię”. Stopniowo nabierał ogłady, koncentrując się na bardziej stonowanych, kontemplacyjnych pejzażach dźwiękowych. Koncerty jego sekstetu można porównać do medytacji w greckiej jaskini z mroźną kawą na nocnym stoliku. Dwa lata temu, w 50. rocznicę wydania przełomowego polskiego albumu – „Astigmatic” Krzysztofa Komedy, Sławomir Jaskułke ruszył w trasę z własnymi interpretacjami legendarnych kompozycji mistrza i jego uczniów, spośród których nie zabrakło późniejszych herosów jazzu, Tomasza Stańki czy Zbigniewa Namysłowskiego. Nowe spojrzenie na Krzysztofa Komeda tak spodobało się słuchaczom, że nie było innego wyjścia – wariacje Sławka Jaskułke na muzykę z płyty „Astigmatic” musiały pojawić się na krążku. Po dwóch latach dostajemy więc pełnowartościowy materiał pły-



• Sławek Jaskułke w swoim żywiole.

towy, na którym stare utwory Komedy odżyły w bajecznych metamorfozach.

Sławkowi Jaskułke towarzyszą na albumie młodzi artyści, o których z pewnością jeszcze sporo usłyszymy. Z takim kluczem zresztą podchodził do „Astigmatic” sam Krzysztof Komeda. Saksofony pokromili Piotr Chęcki i Michał Ciesielski, na kontrabasie (jednym z kluczowych instrumentów na albumie) zagrał Piotr Kułakowski, na trąbce Emil Miszka, perkusją zajęli się Roman Ślefarski. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście fortepian Jaskułke, czasami zapętłony w eklektycznych frazach, czasami grający kameralnie, prawie jak do poduszki. Jedno jest pewne – słuchając „Komeda Recomposed” nie ma szans, żeby zasnąć. Wciągająca muzyka nie pozwoli nam na to.

Jaskułke nie podchodzi do muzyki Komedy niewolniczo. Nie taki był zresztą zamiar sekstetu. Muzycy wprawdzie podtrzymują tradycję, ale zarazem zdają sobie sprawę z faktu, że w 2018 roku grają dla bardzo rozpieszczonych odbiorców. W 1966 roku „Astigmatic” był objawieniem, obecnie tamte, rewolucyjne pomysły nie wystarczą. Jazz wciąż się rozwija, wchłania jak gąbka coraz to nowe krople spadające z muzycznych galaktyk. Kluczowa w twórczości Komedy prawie pieśniowa, dynamiczna sonorystyka, została zachowana przez sekstet Jaskułke. Co więcej, utwory na „Komeda Recomposed” zostały poszerzone o nowe linie melodyczne skomponowane przez Jaskułke w miejscowym zakładzie stalowym należącym do pewnej belgijskiej spółki. „Na razie datę zamknięcia fabryki przełożono o miesiąc. Jeśli do tego dojdzie, pracę straci 318 osób. W zwią-

szkółce w oficjalnym wprowadzeniu do albumu. Zmarły w lipcu Tomasz Stańko byłby z niego dumny.

PRZEZ LORNETKĘ

Do Ołomuńca!



• Grupa The Pineapple Thief zagra 22 września w Ołomuńcu. Trzeba tam być. Zdjęcia: ARC

W stolicy malowniczego regionu zwanego Hana, w mekce miłośników florystyki i piłkarskiej Sigmy, 22 września w klubie S-Klub zagra znana brytyjska formacja The Pineapple Thief. Zapowiada się prawdziwa uczta muzyczna, obowiązkowa dla wszystkich fanów progrocka, tym bardziej, że na perkusji zadebiutuje w zespole nie kto inny, jak Gavin Harrison – na co dzień członek legendarnych grup Porcupine Tree i King Crimson. Ze wspomnianymi

formacjami muzyków The Pineapple Thief łączy dłużej niż artystyczna i osobista. Twórczość The Pineapple Thief, na którą złożyło się do tej pory jedenaście albumów studyjnych (dwunasty zatytułowany „Dissolution” ujrzy światło dzienne 31 sierpnia – przyp. JB), oscyluje pomiędzy art rockiem i indie rockiem, z naciskiem na melodykę i rozbudowane partie gitarowe. Mózgiem

drużyny z hrabstwa Somerset jest człowiek-orkestra – Bruce Soord. Prymarnie śpiewa i gra na gitarze, ale generalnie to Bruce Soord, podobnie jak jego bliski przyjaciel – Steven Wilson – potrafi poskromić każdy instrument muzyczny. Koncert w ołomuńskim klubie S-Klub, do którego łatwo dotrzeć na piechotę z dworca kolejowego, rozpoczyna się o godz. 20.00. W roli supportu wystąpi francuska formacja Lizzard. Bilety w sieci Ticketportal. ▲

CO SZEPTANE

W OBRONIE STALOWNIKÓW. Sting, który potrafił bez mrugnięcia oka zagrać na ślubie rosyjskiego oligarchy, wykazał się ostatnio niebywałą empatią, wspierając moralnie strajkujących robotników z zakładów stalowych w Toskanii. Brytyjski gwiazdor rocka, który na swoich plantacjach oliwki i winogron w Toskanii zatrudnia rzeszę sympatyków agroturystyki, odniósł się do szykowanych zwolnień w miejscowym zakładzie stalowym należącym do pewnej belgijskiej spółki. „Na razie datę zamknięcia fabryki przełożono o miesiąc. Jeśli do tego dojdzie, pracę straci 318 osób. W zwią-

ku z tym codziennie urządzana jest pikietka. Wokalista wysłuchał historii około 400 uczestników, wśród których były też rodziny robotników, a następnie przekazał im słowa solidarności” – informuje włoska agencja Ansa.

THE EAGLES NAJLEPSI. Amerykańskie Stowarzyszenie Przemysłu Fonograficznego opublikowało najnowszą listę muzycznych bestsellerów wszech czasów. Po raz pierwszy po przeliczeniu głosów nad kieliszkiem burbonu zwyciężył album „Greatest Hits 1971-1975” legendy country-rocka, grupy The Eagles. Kompilacja z przewodnim hitem „Hotel California” wyprzedziła m.in.

„must-have” każdego fana muzyki, „Thriller” Michaela Jacksona. Na zdrowie!

Z COVEREM DO SZPITALA. Marilyn Manson, człowiek zakochany w sobie z wzajemnością, zemdlął 18 sierpnia podczas koncertu w Houston. Pierwotnie przypuszczano, że przyczyną omdlenia są dopalacze, ale w końcu okazało się, że Mansona skosiła... muzyka duetu Eurythmics. Wokalista przewrócił się bowiem w trakcie wykonywania przeróbki hitu „Sweet Dreams Are Made of This”. Wniosek płynny: dla narcyzów covery są obszarem zabronionym.

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

I o co tu chodzi?

Zwykle, kiedy nie wiadomo, o co idzie, to najpewniej chodzi o pieniądze. W III Rzeczypospolitej nie jest pewnie inaczej, ale znając jako tako realia kraju nad Wisłą, warto chyba wprowadzić do tej żelaznej reguły pewną małą korektę. Otóż w Polsce, kiedy nie wiadomo o co chodzi, w grę wchodzić mogą także nieokreślone emocje polityczne w stanie czystym, to znaczy takim, które z korzyściami materialnymi wspólnego nie mają.

Przypadkiem wpadła mi w ręce doskonała ilustracja podobnych emocji i postanowiłem się nią podzielić. Na początek jednak mały wstęp. Jesienią 2016 roku Szczepan Twardoch opublikował powieść „Król”, która stała się wydawniczym hitem, a przede wszystkim (to niekoniecznie zawsze to samo) zupełnie niezwykłym czytelniczym sukcesem. I oto wiosną tego roku dziennikarz „Rzeczypospolitej” Jerzy Haszczyński napisał artykuł, w którym starał się dowiedzieć, że w powieści Twardocha daje się zauważyć wiele podobieństw do opublikowanej w Polsce książki algierskiego pisarza Yasmína Khadra „Aniołowie umierają od naszych ran”. Zainteresowanych błyskotliwą odpowiedzią Twardocha na nieporadne insynuacje Haszczyńskiego odsyłam do wujka Google. Tu wspomnę tylko, że odwołał się w niej Twardoch do wprowadzonej przez Umberto Eco kategorii „interpretacji paranoicznej”.

Otóż zdarzyło mi się ostatnio trafić na interpretację „Króla”, która na taką kwalifikację zasługuje w stopniu o wiele większym niż dość niezdarne próby interpretacyjne Haszczyńskiego. Interpretacja, którą chce Państwa zainteresować, idzie zresztą w zupełnie innym kierunku niż podejrzenia dziennikarza „Rzeczypospolitej”. Sprawa jest o tyle ciekawa, że sformułowana została przez człowieka wykształconego, w inteligencję którego

nie mam prawa wątpić. Dobra, przejdźmy do rzeczy samej – oto fragment mejla przesłanego także do mojej wiadomości: „(...) ta książka Twardocha jest rewelacyjna, lecz nie sądzę, że w niej jest mowa o Warszawie przedwojennej. Dawna Warszawa to zmyłka i kanwa jedynie do prezentacji dzisiejszej rzeczywistości w niej wiernie przedstawionej. Kum Kaplica to prezes Kaczyca (pisownia oryginalna – K.Ł.), wszystkimi rządzi, a żadnej funkcji oficjalnie nie sprawuje, wszechmocny prokurator Ziembicki to Ziobro, oddany sługa Kaplicy bokser Szapiro to Antos Maciero (pisownia oryginalna – K.Ł.), Radziwiłłek, który w końcu przy pomocy narodowców doprowadzi do upadku i śmierci Kuma Kaplicy, to jakiś jeszcze nie ujawniony Brudziński, Piotrowicz, Sasin lub Gowin, burdelmama Ryfka to premier Szydło, zaś cała reszta tej gangsterskiej fejsrajny oplatająca Warszawę i Państwo, okradająca wszystkich wokół, ale także i siebie nawzajem, to taki dzisiejszy PiS ze swymi koalicjantami, ludźmi w spółkach skarbu państwa na posadach rządowych i wspomagające go gangstersko kikolskie bandy.

Tak należy czytać Twardocha, bo taka jest nasza rzeczywistość pod rządami Kuma Kaplicy”... No cóż, tak właśnie wygląda interpretacja paranoiczna w praktyce. Mam nadzieję, że internetowy interpretator wydobyl z „Króla” najwzyczajniej przyjemność lektury. Wreszcie – nie było to specjalnie trudne zadanie.

Jak zatem interpretować powieść Twardocha, której druga część zapowiadana jest na jesień tego roku? Nie będę podpowiadał. Zważywszy na literacką klasę „Króla” zaryzykuję, że interpretacji może być z pewnością więcej niż jedna. Wiedzą o tym socjologowie literatury, tacy jak Robert Escarpit, kiedy piszą o „podatności na zdradę” dzieła literackiego, tj. zdolności dzieła do nabierania nowych sensów w nowej sytuacji historycznej. Według włoskiego semiotyka i powieściopisarza, Umberto Eco, „wartość estetyczna dzieła jest tym większa, im bogatsze są możliwości jego interpretacji, im różnorodniejsze budzi ono reakcje, im więcej aspektów ukazuje odbiorcy nie tracąc zarazem własnej tożsamości”. Tak, wszystko to prawda, ale po przekroczeniu cienkiej czerwonej linii rozpoczyna się interpretacja paranoiczna – w dzisiejszej Polsce silnie zakawiona bieżącą polityką. Odłóżmy na bok akademickie rozważania. Zbliża się początek roku szkolnego. Kiedyś lekturą obowiązkową była powieść „Dżuma” Alberta Camusa,

nie mam pojęcia jak jest teraz. W każdym razie motto powieści francuskiego intelektualisty brzmi: „Jest rzeczą równie rozsądną ukazać jakiś rodzaj uwiecznienia przez inny, jak ukazać coś, co istnieje rzeczywiście, przez coś innego, co nie istnieje”. Dobra, dobra, ale – tu wracam do przytoczonej wyżej paranoicznej interpretacji powieści Twardocha – gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie zwykły, tak bardzo dzisiaj pożądanym, zdrowy rozsądek? W Polsce?

To przedziwne, jak po wszystkich niezwykłych zakrętach polskiej historii niewiele się zmieniło od czasów, kiedy Wisława Szymborska napisała wiersz „Dzieci epoki”. Pozwólcie zatem Państwo, że na koniec zacytuję Poetkę – „Jesteśmy dziećmi epoki,/epoka jest polityczna./ Wszystkie twoje, nasze, wasze/dziennie sprawy, nocne sprawy/to są sprawy polityczne./Chcesz czy nie chcesz,/twoje geny mają przyszłość polityczną,/skóra odcień polityczny,/oczy aspekt polityczny./O czym mówisz, ma rezonans,/o czym milczysz, ma wymowę/tak czy owak polityczną./Nawet idąc borem lasem/stawiasz kroki polityczne/ na podłożu politycznym”. Do lektury całości utworu Szymborskiej – zachęcam, może ostudzi to przynajmniej niektóre głowy, te, które zwykle myślą, lecz dały się ponieść nadmiernym politycznym emocjom.

Trudno, rzecz jasna, oszacować liczbę tych, którzy z politycznej paranoi otrząsną się chociażby w czasie lektury książek. Może niewielu. I jak tu – w tak groteskowej sytuacji – być mądrym, i pisać wiersze (czy powieści).

Wartość estetyczna dzieła jest tym większa, im bogatsze są możliwości jego interpretacji, im różnorodniejsze budzi ono reakcje, im więcej aspektów ukazuje odbiorcy nie tracąc zarazem własnej tożsamości

Umberto Eco

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Bankomaty i wplatomaty



Do czego służy bankomat? Przede wszystkim do pobrania gotówki za pomocą karty. Ale dzięki temu urządzeniu możemy też sprawdzić stan konta, wydrukować wyciąg ostatnich operacji finansowych, aktywować kartę czy zmienić kod PIN. A także doładować telefon komórkowy. A to na pewno nie wszystkie funkcje, które najnowocześniejsze bankomaty oferują klientom na całym świecie. Coraz częściej bankomaty w kompleksowy sposób obsługują klienta konkretnego banku. W niektórych bankomatach można zrobić przelew z rachunku karty debetowej, a nawet przelać pieniądze z Western Union na konto osobiste. Przybywa bankomatów, które pozwalają klientowi wybrać nominalną wypłacaną gotówkę, co więcej – umożliwiają ustawienie ulubionej kwoty, która będzie proponowana przy każdej następnej transakcji. Niektóre bankomaty już dziś zezwalają na wypłatę pieniędzy po biometrycznym rozpoznaniu skanu palca. Coraz popularniejsze są też bankomaty bezstykowe. Po prostu kartę przykładamy do czytnika i wkładamy PIN. Takie bankomaty jako pierwsze zainstalowały u nas Air Bank i CSOB. W przyszłości będzie możliwe obsługiwanie urządzenia głosem lub identyfikacja kształtu twarzy. Do wypłaty gotówki nie będzie potrzebna karta bankowa.

Bezstykowe albo jak kto woli zbliżeniowe bankomaty mają wiele atutów – przede wszystkim szybkość dokonywanych na nich operacji i bezpieczeństwo. Odpada bowiem groźba skimmingu, czyli nielegalnego skopiowania karty. Nie trzeba czekać, aż bankomat odda kartę – po prostu przykładamy ją do czytnika i realizujemy transakcję.

Roztargnieni klienci

W Republice Czeskiej działa już 5345 bankomatów, o 729 więcej, aniżeli pod koniec roku ubiegłego. W 2017 roku pobraliśmy z bankomatów prawie 680 mld koron. Wynika to ze statystyk, które ogłosiło Stowarzyszenie ds. Kart Płatniczych. W miarę, jak rośnie liczba bankomatów, przybywa też sytuacji, kiedy to klient wprawdzie przeprowadza operację pobrania gotówki, potem jednak z przyczyn na ogół niewiadomych oddala się... bez pieniędzy. Jeszcze kilka lat temu były to przypadki odosobnione, obecnie banki notują takich roztargnionych zachowań coraz więcej. Czeska Kasa Oszczędności, która posiada na terenie całego kraju ok. 1400 bankomatów, informuje, że zdarzają się miesiące, kiedy to setki klientów zapominają zabrać wypłacone przez maszynę pieniądze. Podobno najbardziej roztargnieni bywają ludzie w ponie-

działki. I częściej zdarza się to mężczyznom, aniżeli kobietom. Bywa, że klient jedną ręką obsługuje bankomat, a drugą – smartfon. Nie wszyscy zaś są w stanie robić dwie rzeczy jednocześnie. Niektóre banki próbują wyjść takim roztargnionym klientom na rękę. Bank Komercyjny w ubiegłym roku zaczął instalować nowy rodzaj bankomatów, w których banknoty nie odebrane przez klienta w ciągu 30 sekund wracają do wnętrza maszyny. Gotówka przez okres 200 dni spoczywa sobie na koncie wewnętrznym banku. W tym czasie właściciel może swoje pieniądze bez problemów podjąć. Potem suma przepada na korzyść banku. Z kolei bankomaty Raiffeisenbank nie odebraną gotówkę też po prostu „pochłaniają”, ale klientowi zwracają pieniądze dopiero na podstawie złożonej przez niego reklamacji. A zapominamy w bankomacie czasem kilkaset koron, ale często o wiele, wiele więcej. Na przykład pewien klient Moneta Money Bank zapomniał odebrać 30 tys. koron... Największa suma, jaką klient zapomniał w bankomacie, to 50 tys. koron. Banknoty zauważył na szczęście przypadkowy przechodzień i oddał w Czeskiej Kasie Oszczędności. Za zidentyfikowała właściciela karty, dzięki czemu cała sprawa zakończyła się happy endem.

Coraz więcej wplatomatów

Oprócz bankomatów, które służą głównie do zaopatrywania nas w gotówkę, coraz więcej też u nas urządzeń spełniających odmienną rolę, czyli tzw. wplatomatów. Aby wpłacić pieniądze na konto, należy włożyć kartę płatniczą do urządzenia, następnie, podobnie jak w przypadku bankomatu, wpisać numer PIN i położyć gotówkę na podajnik do specjalnej szczeliny. Urządzenie liczy pieniądze, po czym na ekranie wyświetla się potwierdzenie włożonej kwoty. Należy pamiętać o tym, aby po całej transakcji zabrać wydruk potwierdzający jej dokonanie. Zaletą wplatomatów jest m.in. to, że – podobnie jak zwykłe bankomaty – działają przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Są w stanie „pochłoniąć” i w krótkim czasie przelać na konto klienta stosunkowo dużą sumę pieniędzy, najczęściej limit stanowi 300 – 350 tys. koron. Najwięcej wplatomatów ma u nas Bank Komercyjny (201), CSOB (166) i UniCredit Bank (155). Większość wplatomatów przyjmuje wyłącznie banknoty. Wyjątek stanowi wplatomaty CSOB zainstalowane w Zlinie i w Pradze, które przyjmują także monety. Do końca roku ma być już takich urządzeń ok. 30. Nie ma na razie żadnych wplatomatów u nas Fio banka.

RESjotIS /149/



Jarosław Jot-Drużycy

Pakt, który uspokoił redaktora »Świata«

Właściwie było to zdziwienie. Oto dwa, wydawałoby się wrogo do siebie nastawione państwa – czego najlepszym przykładem była dopiero co zakończona wojna domowa w Hiszpanii, podczas której doradcy wojskowi z tychże krajów, a przede wszystkim regularni żołnierze brali czynny, a niekiedy nawet zbyt czynny udział – podpisały ze sobą przyjacielską umowę.

Jednak śledząc na pozółkłych stronicach gazet i czasopism publicystykę z połowy lat trzydziestych ubiegłego wieku, można się dość często natknąć na wyraźnie akcentowane przez komentatorów i analityków paralele pomiędzy tymi dwoma państwami: autorytar-na władza wynoszonej pod niebiosa jednostki, wcielana w życie ideologia socjalistyczno-robotnicza jako jedyna uprawniona forma polityczna, zakaz działalności stronnictw i partii, mających inną, a broń Boże odmienną wizję budowania państwa, wypełnione obozy pracy przeciwnikami politycznymi i rzeczywistymi bądź domniemanymi wrogami, dość sprawne wydawanie a jeszcze sprawniejsze wykonywanie wyroków śmierci, powszechna militarystyka społeczeństwa, gigantyczne wiecie i defilady, monumentalna architektura i pogardliwa niechęć do chrześcijaństwa. Były jakieś różnice pomiędzy stojącymi na czele tychże państw ich twórcami? Ot dwa odziane w wojskowe uniformy konusy z mniejszym lub większym pod nosem wąsem. A każdy podejrzliwy, każdy z nich owładnięty swoją, nie liczącą się z nikim i niczym, ideą fixe. I jeden, i drugi potworny megaloman. I jeden, i drugi megalomański potwór.

No to już się Czytelnik domyślił o czym będzie mowa. O podpisanej w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku dwustronnej umowie między Rzeszą Niemiecką a Związkiem Sowieckim, którą historycy zowią (a my za nimi) paktem Ribbentrop-Mołotow.

„Spodziewali się, że zastraszą świat. Nie zastraszyli”. Tak rozpoczął swój komentarz opublikowany 26 sierpnia wspomnianego roku w warszawskim tygodniku „Świat” jego redaktor naczelny Leon Chrzanowski (1888-1954). „Myśleli, że wywołają podziw. Podziwu nie było, najwyżej zdziwienie parogodzinne. Ale to zdziwienie specjalne, które mamy zawsze, gdy nie spodziewamy się, aby ktoś był zdolny do jakiegoś czynu aż tak bardzo kompromitującego. Kiedy nie przypuszczamy, że dotychczas uczciwy kasjer popełni malwersację. Gdy dowiadujemy się, że cnotliwiec, głoszący perory umoralniające, zgrywa się po nocach, lub upija w podrzędnych knajpach. Gdy rzekomy filantrop i bogacz okaże się niebieskim ptakiem. Wówczas zdemaskowanie tego podwójnego życia, lub wykrycie przestępczości tam, gdzie jej nie było, może w nas wywołać chwilowe zdziwienie. Możemy być zaskoczeni. Ale w tym zaskoczeniu nie ma żadnych dodatknych walorów dla »zaskakującego«”.

I owo zdziwienie z powodu zawarcia paktu o nieagresji między Berlinem a Moskwą trwało, jak pisał dalej redaktor, niezwykle krótko. Jego zdaniem „Niemcy zaczęły vanque, rzucając na stół swoją ostatnią stawkę”, a „stwierdzenie tego stanu rzeczy może tylko wzmóc spokój powszechny”. Twierdzenie to Chrzanowski opierał po wnikliwym i szerszym spojrzeniu na ówczesną sytuację geopolityczną: „Widzimy bowiem, że muszą stać na ostatnich nogach ci, którzy ryzykują narażenie się sojuszniczego Japonii, zbliżając się do jej odwiecznego wroga. Widzimy bowiem, że przybył światu nowy »świśtek papieru« — a stał się nim program hitlerowskiego nazizmu”.

A skąd ta z kolei konstatacja, że program zawarty w „Mein Kampf” jest li tylko owym papierowym świstkiem? „Stronictwo, kierunek polityczny, który zamierza programowo ocalić świat, przebudowywać go i od podstaw odnawiać, które chce, aby jego program uważano za nową ewangelję polityczną, nie ma prawa dobrowolnie programu tego deptać. Masakrowanie własnych zasad, to ideowe samobójstwo na wewnątrz kraju, to podcięcie sobie możliwości rozwoju, to zamknięcie sobie przyszłości i dopływu nowych sił. W polityce zewnętrznej zaś jest to polityka rezygnacji, jaką zademonstrowały nam Niemcy, propagujące walkę z kominternem, rozbiór Rosji, tworzenie wielkiej Ukrainy, dążące do ekspansji na wschód i do Morza Czarnego. Zawierając pakt nieagresji z Sowietami tego wszystkiego musi się Rzesza Hitlerowska wyrzec. Nie może już ani uzasadniać, ani bronić podobnego programu”. Słowem układając się ze Stalinem Hitler miał się przyznawać do tego, że jego idee poniosły całkowite fiasko i – co zakładał w swym komentarzu naczelny „Świata” – musi on zrezygnować z „wykonywania na wielką skalę zakrojonego programu imperialnego”.

„Do tej rezygnacji politycznej i programowej zmusiła Rzeszę zdecydowana postawa Polski i jej solidarna polityka z Anglią i Francją”, pisał w kolejnych akapitach Chrzanowski. „To musimy podkreślić nie dla megalomanii lub zarozumiałej pewności siebie. To musimy przypomnieć, bo jedynie taka polityka solidarnej współpracy z wielkimi demokracjami Zachodu, jedynie polityka porozumienia Polski, Anglii i Francji ma w sobie te niezbędne elementy siły, które napełniają respektom takie organizacje państwowe jak III Rzesza. Jedynie nawrót do tej zasadniczej polityki mógł jeszcze na czas wzniesić tamę, o którą aspiracje hegemonii niemieckiej rozbijają się definitywnie. Czując przegraną stawkę Niemcy ratują się paktem nieagresji z Sowietami. Słaby to i krótkotrwały ratunek”; stawił „kropkę nad i” pan redaktor w dwa tygodnie po tym, jak na polecenie ministra Ribbentropa opuścił Warszawę ambasador Rzeszy Hans Adolf von Moltke (1884-1943). No ale ambasadorzy też muszą od czasu do czasu wyjechać w swe rodzinne strony, a okres kanikuły jest ku temu najlepszy. Zresztą nawet długotrwały vacat na stanowisku ambasadora (to już tak na marginesie) nie jest niczym nagannym i nie oznacza od razu zamrożenia stosunków międzypaństwowych; wszak i obecnie jedno z przedstawicielstw dyplomatycznych na Malé Straně dobrze sobie radzi bez jego (czy też jej) ekscelencji.

Wróćmy jednak do uspokajającego komentarza z warszawskiego tygodnika. Na dzień przed ukazaniem się pisma Rzeczpospolita podpisała z Wielką Brytanią układ sojuszniczy, a zatem „zdecydowana postawa Polski i jej solidarna polityka z Anglią i Francją” tryumfowała. Natomiast dokładnie o poranku dnia, kiedy było ono rozwożone do punktów sprzedaży detalicznej, na stację kolejową w jabłonkowskich Mostach wtargnęła od strony słowackiej grupka uzbrojonych mężczyzn. Ale dość szybko okazało się, że to pomyłka, drobny incydent, spowodowany przez ofermowatego oficerzyne, który wraz z kumplami zabłąkał się po nocy w górach i pomylił kierunki świata. A zatem jeśli ktoś w bliższej lub dalszej okolicy prenumerował lub nabywał w trafice „Świat”, to mógł bez obaw o przyszłość oddać się lekturze cytowanego artykułu Leona Chrzanowskiego, który zatytułowany był – bo zapomniałem podać to na wstępie – „Kapitulacja Niemiec”.

SŁOWA Z KAPELUSZA



Joanna Jurgała-Jureczka

Rozstania

Ostatni raz wypłakałam się na męskiej piersi trzydzieści lat temu – opowiada Krystyna Mazurówna – tancerka, która zrobiła karierę swego czasu w Polsce, potem we Francji.

PRL jej nie chciał, była zbyt nowoczesna, więc wyjechała – sama z dzieckiem, a w walizce miała jego listy. I już potem więcej nie płakała. Choć ma swoje lata – jest młoda, kolorowa, oryginalna.

Na ogół źle znosimy rozstania. Nie lubimy, kiedy coś się kończy – nawet, jeśli ma się potem zacząć coś nowego. Najczęściej wylewamy więcej łez, niż ona – ale patrząc na nią, na jej młodzieńczość, mimo słusznego wieku, wigor, na jej rozświetlone oczy, odniosłam wrażenie, że znalazła właściwą drogę.

Melodramatyczne sceny świetnie się sprawdzają w literaturze. W życiu – niekoniecznie. Maria Konopnicka, którą dziś postrzegamy jako matkę Polkę, dbała o swój wizerunek. Wiersze, do dziś recytowane – patriotyczne, piękne, mówiące o wielkich, najwyższych wartościach – żyją swoim życiem. Ona – swoim. Rozstała się z mężem i bardzo zaprzyjaźniła z malarzką – Marią Dulębianką, którą nazywała Pietrką. O Dulębiance mówiono – wierna, stara przyjaciółka o typowo męskim typie urody. Nosiła męskie stroje i miała męską fryzurę. I była, jak na owe czasy, radykalną działaczką feministyczną. Walczyła o tworzenie czegoś w rodzaju legendy Marii Konopnickiej. Tą legendą obrosła pamięć o poetce, więc kiedy opowiadam na przykład o listach znalezionych na śmietniku w Cieszynie i o tym, jaką prawdę o niej przedstawiają – wywołuję najczęściej zdziwienie. To naprawdę ona? Maria Konopnicka?

Tak, to ona. To miłość do niej i rozstanie z nią doprowadziły pewnego, dużo od niej młodszego mężczyzny, do szaleństwa.

Maksymilian Gumplowicz – historyk, zakochał się w kobiecie, która śmiało mogłaby być jego matką. Jego ojciec pisał wprost – zadurzył się w starej babie Konopnickiej. I, co więcej, chcąc ratować syna, postanowił poszukać zrozumienia u adresatki jego płomiennych uczuć. Fatalnie poprowadził rozmowę. Dyplomację i takt znał chyba tylko ze słyszenia. Bo jak można powiedzieć kobiecie – Niechże pani da spokój – i wypomnieć jej wiek! Wprost powiedzieć, że jest za stara. Starsza od Maksymiliana o dwadzieścia dwa lata.

Efekt rozmowy był taki, że syn domagał się wytrwale i stanowczo, żeby przeprosił jego ukochaną.

Ostatecznie jednak, z jakichś powodów, Konopnicka nie chciała się widywać z Maksymilianem. Więc oszalał po raz kolejny. Rozstania nie brał pod uwagę. Wtedy ojciec poprosił o pomoc przyjaciela – lekarza mieszkającego na Śląsku Cieszyńskim – niejakiego Zaleskiego. Zaleski rozmawiał z młodym zapaleńcem, korespondował, tłumaczył. I ostatecznie wydał werdykt – jest zagadką psychologiczną. Jako naukowiec – chodzi po ziemi – jako zakochany mężczyzna – fruwa w obłokach. Wariuje.

Maksymilian chodził za Konopnicką krok w krok. Zamykała przed nim drzwi. Uciekała. Z gazet więc dowiadywał się o jej kolejnych krokach. Nie reagował na jej wyraźne sygnały. Już dawno „wymówiła mu dom”, a Dulębianka napisała do niego przykry list, w którym wspominała coś o policji, którą poprosi o pomoc. Maria rzuciła mu w twarz jego listy, podarłszy je uprzednio i powiedziała: „Oto odpowiedź, ty chłystku jakiś!”. Nie pomogło. Pojechał za nią do Wiednia, wszedł do hotelu, w którym mieszkała z Ma-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

rią Dulębianką. Prosił o rozmowę. Otworzyła myśląc, że wróciła przyjaciółka. Wyrzuciła go za drzwi. Wyszedł przed budynek wiedeńskiego hotelu, wyciągnął przygotowany pistolet, strzelił sobie w głowę. Zbiegli się gapię, przyjechali lekarze, dziennikarze zaczęli dopytywać o szczegóły. Dulębianka zastała Konopnicką „w bardzo opłakanym stanie”. Uspokoiła ją i poszła do szpitala. Przyniosła dobre wieści. Rana jest wprawdzie poważna, ale samobójca zostanie uratowany. Wyjęto kulę, dni mijały i stan rekonwalescenta zaczął się poprawiać. Maria go nie odwiedzała, wieści przynosiła przyjaciółka. Wydawało się, że Maksymilian z powodzeniem walczył o życie. Zaczął już wstawać.

Po szesnastu dniach umarł. Dulębianka zawiadomiła o tym Konopnicką „powoli i ostrożnie”, a potem „z nikczemnymi pismami niedzielными miała przejścia” i do drugiej w nocy zbierała w redakcjach solenne zapewnienia, że nie dadzą najmniejszej wzmianki o wypadku. – „A potem pisali wszyscy” – donosiła zrezygnowana.

Maksymilian miał trzydzieści trzy lata, a kochana przez niego kobieta – pięćdziesiąt pięć. Nigdy w żadnym liście nie wspomniła o tym, co wydarzyło się w Wiedniu w listopadzie 1897 roku.



PIĄTEK 24 SIERPNIA

7.00 Wędrowanie bez plecaka. Szlak historii I i II wojny światowej **7.25** Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Panorama **11.10** Pytanie na śniadanie **11.25** Polonia 24 **11.50** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Gen. Jan Dąbrowski i Legiony Polskie we Włoszech **13.10** Trzecia połowa **13.35** Wolny ekran **13.45** Pogoda na piątek (s.) **14.40** Komisarz Alex 10 (s.) **15.30** Turystyczna jazda. Hajduszoboszól **15.45** Wiadomości **15.55** Wilnoteka **16.15** Program rozrywkowy **17.10** Baw się słowami. Król Popiel **17.20** Krótka historia. Richard Nixon **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Warszawska kuchnia wiślana **18.25** Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki. Melodie sprzed lat. Lady Pank **18.55** Trzecia połowa **19.25** Wolny ekran **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Czas honoru. Powstanie. Bratnia pomoc **21.35** Kalendarium powstania warszawskiego **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Rodzina Polanieckich. Pojednanie.

SOBOTA 25 SIERPNIA

7.55 Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **10.55** Polonia 24 **11.10** Halo Polonia **11.50** Dwie stolice **12.20** Ojciec Mateusz 15 (s.) **13.15** Czas honoru. Powstanie. Bratnia pomoc **14.10** Rodzina Polanieckich. Pojednanie **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** Pogoda na piątek (s.) **18.45** 2. Biesiada Cygańsko-Słowiańska **19.45** Dobranocka **19.55** Kalendarium powstania warszawskiego **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Przedwiośnie. W stronę Belwederu **21.40** Opowieści weekendowe. Damski interes **22.50** Wolność we krwi.

NIEDZIELA 26 SIERPNIA

7.10 55. KFPP w Opolu - Scena alternatywna **7.30** Magazyn z Wysp **7.55** Pytanie na śniadanie **8.50** Panorama **10.30** Baśnie i bajki polskie **11.20** Ziarno. Kruszyniany **11.45** Teledysk ABC. Piosenki Powstańcze **11.50** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Notacje. Jan Karłowicz. Moje młode lata **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. św. Michała Archanioła w Starzynie **14.35** Wojna domowa **16.00** Zakochaj się w Polsce. Niemodlin **16.30** Apetyt na życie (s.) **17.30** Teleexpress **17.55** Przyjęcie na dziesięć osób plus trzy **18.50** Oczy w oczy. Robert Chojnacki **19.25** Baw się słowami. Jak chleb się w kamień zamienił **19.40** Dobranocka **19.55** Kalendarium powstania warszawskiego **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Chichot losu. Niespodzianka **21.40** Filmowe lato z mistrzami. Pogoda na jutro **23.25** Biesiadując z Cyganami.

PONIEDZIAŁEK 27 SIERPNIA

7.10 Mój zwierzyniec **7.25** Skowroneczek 2018 **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.25** Kulturalni PL **12.20** Zasmakuj w Sienkiewicz **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Richard Nixon **13.10** Dom niespokojnej starości. Przekręt **13.45** Chichot losu. Niespodzianka **14.40** Oczy w oczy. Robert Chojnacki **15.10** Inka. Zachowałam się jak trzeba **15.45** Wiadomości

ści **15.55** Rezydencja (s.) **16.25** 1200 muzeów. Muzea instrumentów **16.55** Skowroneczek 2018 **17.20** Krótka historia. Zanim złamano Enigmę **17.30** Teleexpress **17.55** Niedziela z... rolami Andrzeja Łapickiego **18.40** Pod Tatrami **18.55** Dom niespokojnej starości. Przekręt **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** U Pana Boga w ogródku (s.) **21.35** Kalendarium powstania warszawskiego **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia.

WTOREK 28 SIERPNIA

7.05 Pozyteczni.pl **7.35** Margolcia i Miś zapraszają dziś. Każdy jest inny **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Panorama **11.10** Pytanie na śniadanie **11.25** Polonia 24 **11.50** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Zanim złamano Enigmę **13.10** Dom niespokojnej starości. Lot nad pensjonatem „Kukułka” **13.45** Przedwiośnie. W stronę Belwederu **14.35** Inka. Są sprawy ważniejsze niż śmierć **15.45** Wiadomości **15.55** Rezydencja (s.) **16.25** Tańczący z naturą. M1 dla języka **16.55** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.10** Mój zwierzyniec **17.20** Krótka historia. Polska wojna błyskawiczna **17.30** Teleexpress **17.55** Podróże z historią. Kaszubskie życie **18.25** wojsko-polskie.pl **18.55** Dom niespokojnej starości. Lot nad pensjonatem „Kukułka” **19.25** Kierunek Zachód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 15 (s.) **21.35** Kalendarium powstania warszawskiego **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia.

ŚRODA 29 SIERPNIA

7.00 Program ekumeniczny **7.25** W krainie baśni. Król Popiel **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **11.00** Panorama **11.10** Pytanie na śniadanie **11.25** Polonia 24 **11.50** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Polska wojna błyskawiczna **13.10** Dom niespokojnej starości. Otello **13.45** U Pana Boga w ogródku **14.40** Nasi w Hollywood. Komputerowa magia ekranu **15.45** Wiadomości **15.55** Rezydencja (s.) **16.25** Mundial oczami Polaków. Wołograd **16.55** W krainie baśni. Król Popiel **17.20** Krótka historia. Ostatnia bitwa Napoleona **17.30** Teleexpress **17.55** Studio Raban **18.25** Wschód **18.40** Relacja z Festiwalu Warszawa Singera **18.55** Dom niespokojnej starości. Otello **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Pokój szybkich randek **21.35** Kalendarium powstania warszawskiego **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia **23.05** Wiedzi dla Kiepur - koncert.

CZWARTEK 30 SIERPNIA

7.00 Wschód **7.15** Relacja z Festiwalu Warszawa Singera **7.30** Zwierzaki Czytali. Dzień Klótnika **7.45** Podwodne ABC. Niebezpieczni mieszkańcy wód **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **11.00** Panorama **11.10** Pytanie na śniadanie **11.25** Polonia 24 **11.50** Halo Polonia **12.50** Wiadomości **13.00** Krótka historia. Ostatnia bitwa Napoleona **13.10** Dom niespokojnej starości. Dyskretny urok PRL-u **14.40** Wiedzi dla Kiepur **15.45** Wiadomości **15.55** Rezydencja (s.) **16.25** Jak to działa? Dlaczego rośliny rosną? **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Krótka historia. Bolesław Chrobry **17.30** Teleexpress **17.55** Zasmakuj w Sienkiewicz **18.25** Racja stanu **18.55** Dom niespokojnej starości. Dyskretny urok PRL-u **19.25** Gen innowacyjności **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Komisarz Alex 10 (s.) **21.35** Kalendarium powstania warszawskiego **21.45** Polonia 24 **22.10** Halo Polonia.

Ruszył duży remont Kaplicy Ostrobramskiej

W zeszłym tygodniu ruszyły prace restauratorskie jednego z najważniejszych obiektów sakralnych na Litwie, który co roku odwiedzają dziesiątki tysięcy wiernych i turystów – wileńskiej Kaplicy Ostrobramskiej oraz mieszczącego się obok kościoła pw. św. Teresy.

Planuje się, że remont potrwa 2 lata. W ciągu tego czasu mają zostać odnowione uszkodzone fragmenty fasady kaplicy, okna oraz ramy okienne, poprawiony zostanie system wentylacji. Natomiast słynący łaskami obraz Matki Miłosierdzia zostanie zabezpieczony specjalną szybą antyrefleksyjną, mającą chronić obraz przed atakami wandalii, wilgocią oraz zmianami temperatury powstającymi w wyniku otwierania i zamykania okien kaplicy. Przygotowana będzie również ekspozycja skarbcza Kaplicy Ostrobramskiej. Dobra wiadomość czeka m.in. na osoby niepełnosprawne ruchowo, dla których zostanie stworzona możliwość odwiedzania kaplicy, co nie było możliwe do tej pory.

Tymczasem część krypty, znajdująca się pod kościołem pw. św. Teresy, zostanie dostosowana do potrzeb pielgrzymów. W samej świątyni planowane jest odnowienie witraży, malowideł ściennych, sklepienia, okien i drzwi wejściowych. Natomiast w galerii łączącej kościół i kaplicę ma zostać zainstalowany ogólny system nagłośnienia i monitoring.

2,9

Koszt prac renowacyjnych ma wynieść ponad 2,9 mln euro.

W oświadczeniu prasowym Mykolas Juozapavičius, kierownik Służby Ekonoma Archidiecezji Wileńskiej, który zajmuje się realizacją projektu, zaznaczył, że prace renowacyjne nie będą przeszkadzały podczas wizyty papieża Fran-



• Kaplica Ostrobramska w Wilnie. Fot. ARC

ciszka. W dniu 22 września papież Franciszek ma odwiedzić Kaplicę Ostrobramską. Tam, podobnie jak niegdyś św. Jan Paweł II, będzie się modlił. Towarzyszyć mu będą w modlitwie zgromadzone na ulicy Ostrobramskiej rodziny, które adoptowały dzieci lub zamierzają to uczynić. – Gdy szykowaliśmy projekt odnowienia Kaplicy Ostrobramskiej, dążyliśmy do zaopiecznienia się obiektem, który stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli Wilna, i który słynął również z tego, że odwiedził go święty papież Jan Paweł II. Wówczas nie wiedzieliśmy, że gdy skończymy prace, będzie to miejsce, o którym powiemy, że modlili się tam dwaj papieże – powiedział Mykolas Juozapavičius. Do czasu ukończenia renowacji całości, część przedmiotów ze skarbcza Kaplicy Ostrobramskiej można będzie obejrzeć w Muzeum Dziedzictwa Sakralnego.

Renowacja Kaplicy Ostrobramskiej i kościoła pw. św. Teresy finansowana będzie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Szacuje się, że koszt wykonanych prac wyniesie ponad

2,9 mln euro. Kompleksowa odnowa obu obiektów dziedzictwa sakralnego ma być ukończona w 2020 roku. Wsparcie z funduszy strukturalnych UE na realizację tego projektu Ministerstwo Kultury Republiki Litewskiej zatwierdziło jeszcze latem ubiegłego roku, podkreślając konieczność zachowania tego unikalnego obiektu dziedzictwa sakralnego i lepszego dostosowania do potrzeb odwiedzających to miejsce pielgrzymów i gości stolicy.

Warto zaznaczyć, że będzie to już kolejny remont w sanktuarium. Wcześniej, w 2010 roku, dokonano kontrowersyjnego remontu schodów, które prowadziły do kaplicy. W jego trakcie m.in. zdemontowano zabytkowe drzwi, uszkodzono płytki ceramiczne z 1932 roku, zmieniono poręcze. Same zabytkowe schody natomiast zastąpiono nowymi, z imitacji granitu. Departament Ochrony Zabytków uznał wówczas, że w wyniku remontu ucierpiała sakralna wartość kaplicy, ponieważ stare, wydeptane kolanami i nogami wiernych schody miały ogromne znaczenie dla pielgrzymstwa.

„Kurier Wileński”/Litwa

Spotkanie z polską historią pod Mińskiem

Stulecie odzyskania niepodległości świętują Polacy na całym świecie. Uroczyste obchody przyszykowali też Polacy mieszkający na Białorusi.

Piknik historyczny pod nazwą „Cud nad Wisłą” odbył się 19 sierpnia w gospodarstwie agroturystycznym „Szlachecka Brama”, znajdującym się we wsi Małe Zaprudzie pod Mińskiem. Wydarzenie było poświęcone 100-leciu odzyskania Niepodległości przez Polskę i 98. rocznicy Bitwy Warszawskiej. Podczas imprezy jej uczestnicy mogli zwiedzić znajdujące się na terenie gospodarstwa „Szlachecka Brama” polskie muzeum, usłyszeć wykład, który został wygłoszony przez zna-

nego białoruskiego znawcę historii Polski, doktora nauk historycznych Igora Mielnikawa, a także obejrzeć film poświęcony Bitwie Warszawskiej 1920 roku. Po wykładzie Igora Mielnikowa odbył się uroczysty koncert pt. „Bóg. Honor. Ojczyzna”, w którym wzięły udział zespoły z Mińska i okolic, m.in.: „Majowy Kwiat”, „WitaM”, „Wierzbica”, „Cantus Cordis”, działający przy Oddziale ZPB w Mińsku zespół „Młode Babce”, zespół dziecięcy „Biedroneczki” z Rakowa. Wydarzenie zaszczycili występem także współpracujący ze środowiskiem Polaków Mińska soliści: Piotr Jeřmimow, Halina Sokolnik i Polina Donskaja. Po koncercie pu-

bliczność przywitał Pełnomocny i Nadzwyczajny Ambasador RP na Białorusi Artur Michalski.

Na gości oprócz programu kulturalnego i historycznego czekał jeszcze uroczysty obiad na świeżym powietrzu, program sportowy, zabawy taneczne, warsztaty. Można było też dostać w prezencie książki w języku polskim i białoruskim, m.in. wydaną z inicjatywy Ambasady RP w Mińsku po białorusku książkę Sławomira Kopera pt. „Kobiety Drugiej Rzeczypospolitej”. Piknik historyczny zorganizowały Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku oraz „Klub miłośników kultury polskiej i białoruskiej w Mińsku”.

Znadmien.pl/Białoruś

SPORT

Futbol – mania w Ostrawie

W zeszłym sezonie piłkarze Banika kurczyli się na dnie pierwszoligowej tabeli. Na półmetku rozgrywek drużyna Ostrawy miała na swoim koncie zaledwie jedenaste punkty. Teraz, po pięciu kolejkach, Banik dysponuje dwunastopunktową zdobyczą. Terapia trenerem Bohumilem Pánikiem nie tylko zadziałała, ale wręcz dodała skrzydeł drużynie.

Janusz Bittmar

Ostrawa zawsze była piłkarskim miastem, ale po ostatnim efektownym zwycięstwie ze Sigmą Olomuniec (4:1) w powietrzu unosi się futbol-mania przypominająca czasy euforycznego, złotego sezonu 2003/2004. – Za nami dopiero pięć kolejek. Za wcześniej na prognozy, ale oczywiście wszyscy w klubie cieszymy się z aktualnej formy – stwierdził szkoleniowiec Banika, Bohumil Páník. Doświadczony trener w końcówce ubiegłego sezonu pospieszył Banikowi na ratunek i... uratował dla miasta najwyższą klasę rozgrywek. Wcześniej ze Zlinem wywalczył w Pucharze MOL awans do fazy grupowej Ligi Europejskiej, trenował także w Polsce – stał m.in. przy sterze słynnego eksperymentu o nazwie „brazylijska Pogoń Szczecin” w latach 2005 – 2006.

Filozofia ostrawskiej drużyny różni się jednak mocno od futbolu na wariackich papierach sygnowanego przez właściciela Pogoni, Antoniego Ptaka. W Ostrawie Bohumil Páník może liczyć na wsparcie fachowców – dyrektorem sportowym klubu jest były znakomity pomocnik reprezentacji RC i AC Mediolanu, Marek Jankulovski, doradcami m.in. Zdeněk Nehoda, Václav Svěrkóš (ten drugi odpowiedzialny jest za wyszkolenie drużyn młodzieżowych), stabilność ekonomiczną zapewnia właściciel Václav Brabec. Najważniejsi są jednak piłkarze. Pod względem jakości gry Banik Anno Domini 2018 do złudzenia przypomina mieszankę wybuchową ze złotego sezonu sprzed czterech lat. W obecnym zespole młodość przeplata się z doświadczeniem, ale ta oklepana układanka, na której bazuje większość drużyn piłkarskich, w przypadku Banika daje sens. W ataku



• Tak wygląda bezgraniczna, szczerą radość. Bohumil Páník (z prawej) i jego współpracownicy fetują zwycięstwo z Sigmą Olomuniec. Fot. PETR KOTALA

rzędzi Milan Baroš i to paradoksalnie nawet wtedy, gdy z powodu kontuzji wspiera kolegów z drużyny zaledwie z ławki rezerwowych. – Z Barošem jesteśmy mocni mentalnie. Młodzi zawodnicy widzą, że Milanowi zależy na losach klubu, a to przekłada się na pozytywną chemię w drużynie – powiedział Páník przed startem nowego sezonu.

Owe prorocze słowa sprawdzają się co do joty. W poniedziałkowych derbach z Sigmą Olomuniec drużyna Banika zagrała z Barošem na ławce, wygrywając różnicą klasy. Hat trickiem popisał się senegalski napastnik Dame Diop, którego Páník przyprowadził ze sobą ze Zlina. Relacje na linii Diop-Páník można porównać do więzi pomiędzy ojcem a synem. – Trener Páník jest dla mnie jak ojciec. Zawdzięczam mu wszystko, co osiągnąłem w karierze – zdradził Diop. Kluczową postacią wygranego meczu w Olomuńcu był pomocnik Martin Fillo. Miłośnik tatuażu

Pod względem jakości gry Banik Anno Domini 2018 do złudzenia przypomina mieszankę wybuchową ze złotego sezonu sprzed czterech lat

i psów rasy jack russel na murawie zamienia się w walczaka. I znów mamy pararele pomiędzy obecnym, a złotym sezonem 2003/2004, w którym takim walczakiem był Radoslav Látal (dziś szkoleniowiec Spartaka Trnawa). Fillo do tej pory „zasmakował” z Banikiem tylko mecze o uratowanie pierwszoligowej skóry. – To, co udało nam się osią-

gnąć w dotychczasowych pięciu kolejkach, przerosło najsmielwsze oczekiwania. Gramy zespołowo, każdy jest ważną częścią tej krzyżówki – stwierdził po zwycięskim spotkaniu ze Sigmą Martin Fillo, który w 3. minucie po fantastycznej akcji zapewnił gościom prowadzenie.

Ciąg dalszy piłkarskiej euforii mogą stworzyć ostrawianie w jutrzejszym, domowym pojedynku z Duklą Praga (17.00). Ostatni zespół tabeli, który podobnie jak przedostatnia Karwina w dotychczasowym sezonie jeszcze nie zdobył punktu, zamelduje się na Miejskim Stadionie w Witkowicach w roli outsidera. Stara piłkarska prawda mówi jednak, że mecze z outsiderami bywają często najtrudniejsze. – Musimy zagrać tak, jak ze Sigmą. Z błyskawicznym przeniesieniem ciężaru gry pod pole karne rywala, tym bardziej, że dysponujemy piłkarzami, którzy idealnie pasują do tej koncepcji – ocenił Páník. ▲

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Banik Ostrawa – Dukla Praga (sob., 17.00), Opawa – Karwina (sob., 17.00, stadion w Brnie). **FNL:** Fotbal Trzyniec – Tábor (sob., 10.15). **DYWIZJA:** Děčín – Przerów, Hranice – Hawierzów (sob., 16.30), Kozłowice – Bogumín (niedz., 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Hlubina – Datynie Dolne, Stara Biela – Lokomotywa Piotrowice (sob., 16.30). **IA KLASA – gr. B:** Jablunków – Dobra (sob., 17.00), Slavia Orłowa – Olbrachcice, Bystrzyca – Šmitowice, Jistebník – Stonawa (niedz., 17.00). **IB KLASA – gr. C:** Wędrzyń – Wacławowice, Lutynia Dolna – Sedlitz, Oldrychówice – Mosty k. Jablunkowa, Gnojník – L. Piotrowice B (sob., 17.00), Nydek – Zabłocie (niedz., 15.00), Toszonowice – Sucha Górna, Inter Piotrowice – Wierznówice (niedz., 17.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** TJ Pietwałd – G. Hawierzów, Sn Hawierzów – S. Pietwałd, Żuków Górny – G. Błędowice, B. Rychwałd – Cierlicko, V. Bogumín – Dąbrowa, L. Łąki – F. Orłowa (sob., 17.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Palkowice – Niebory, Liskowice – Gródek (sob., 17.00), Piosek – Hukwałdy (niedz., 17.00). **RP FRYDEK-MISTEK:** Chlebowice – Nawsie (sob., 17.00), Šmitowice – Milíkov (niedz., 10.00).

(jb)

W SKRÓCIE

CRACOVIA POKONAŁA HAWIERZÓW. Hokeiści Hawierzowa przegrali w towarzyskim spotkaniu z Cracovią Kraków 1:4. Dla polskiego klubu to wynik z kategorii marzeń, faworytem sparingu byli bowiem pierwszoligowi hokeiści AZ-u. Jedyne golem dla gospodarzy zdobył Hass. **RUSZA VUELTA: NA TRASIE KWIATKOWSKI I MAJKA.** Jutro rozpoczyna się ostatni w tym roku wielki wyścig kolarski. Na trasie hiszpańskiej Vueltie nie zabraknie Polaków. Michał Kwiatkowski będzie jednym z liderów grupy Sky. Natomiast Rafał Majka z BORA-hansgrohe przymierzany jest do roli czarnego konia klasyfikacji najlepszych „górali”.

(jb)

Kolejny grad medali

Są prawdziwymi bohaterami. Niepełnosprawni lekkoatleci ze Starożytności walczyli w rozgrywkach w Berlinie mistrzostwach Europy. I to jak!

To już pewne. Jesteśmy lekkoatletyczną europejską potęgą. Pałeczkę po polskich lekkoatletach walczących w mistrzostwach Europy seniorów przejęli od poniedziałku sportowcy z niepełnosprawnościami. I podobnie jak w przypadku Adama Kszczota i spółki, również lekkoatleci z upośledzeniami ruchowymi czy intelektualnymi celują w podium klasyfikacji medalowej. Wczoraj, przed zamknięciem numeru, reprezentacja Polski z dorobkiem osiemnastu medali prowadziła w klasyfikacji generalnej i jeśli

nie zdarzy się kataklizm, to biało-czerwoni powinni dotrzeć zwycięsko do niedzielnej końcówki imprezy. W ostatnich dniach czempionatu Polacy wystawią bowiem kolejnych medalowych pewniaków.

W środę jako pierwszy rozwiązał worek z medalami dla Polaków Maciej Sochał, który obronił mistrzostwo Europy w rzucie maczugą. To dyscyplina stworzona dla osób z największym porażeniem mózgowym – czterokończynowym. – Zająłem się sportem za namową rodziców. Mama mnie wypchnęła z domu. Miałem z tym problem, wolałem siedzieć zamknięty w czterech ścianach, wstydiłem się przed ludźmi samego siebie. Sport mnie otworzył. Gdyby nie on, siedział-

bym dziś w domu na rencie, bo wiadomo, jak ciężko niepełnosprawnemu znaleźć pracę. I pewnie nigdy nie byłbym zagranicą. Chciałbym, żeby przykład mojego uporu zainspirował osoby w mojej sytuacji. Nie krępcie się prosić o pomoc, warto walczyć o swoje – powiedział polskim dziennikarzom Sochał. Na najwyższym stopniu podium stanęli w środę także Michał Derus w biegu na 100 m, Michał Kotkowski w biegu na 200 m i Renata Śliwińska w pchnięciu kulą. Srebro w rzucie oszczepem zdobył Mateusz Wojnicki, a brąz w skoku w dal wywalczyła Anna Trener-Wierciak.

Polska reprezentacja liczy 60 lekkoatletów i jest najliczniejszą grupą ze wszystkich 40 krajów, które wal-



• Złoty medalista z Berlina w biegu na 200 m, Michał Kotkowski.

Fot. Polski Komitet Paraolimpijski

czą o medale w Berlinie. W kadrze nie brakuje utytułowanych medalistów igrzysk paraolimpijskich i mi-

strzostw świata, m.in. pochodzącego z Cieszyna kulomiota Janusza Rokickiego.

(jb)

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 23. 8. 2018

Cieszyn, ul. Zamkowa		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,163	0,169
EUR	4,250	4,300
USD	3,680	3,780

Bielsko-Biała, CH Auchan		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,164	0,170
EUR	4,230	4,330
USD	3,650	3,750

Czeski Cieszyn, dworzec		
	kupno	sprzedaż
PLN	5,970	6,100
EUR	25,600	26,100
USD	21,900	22,500

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach z dnia 23. 8. 2018

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,97 zł
ON	4,84 zł
LPG	2,28 zł

Cieszyn, Circle K	
E95	5,07 zł
ON	5,00 zł
LPG	2,29 zł

Cieszyn, Shell	
E95	5,05 zł
ON	4,98 zł

Zebrzydowice, Orlen	
E95	5,12 zł
ON	5,02 zł

Czeski Cieszyn, Shell	
E95	32,40 kc
ON	31,40 kc (szb)

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Krzysiu, gdzie jesteś? (24-26, godz. 19.00); Mamma Mia! Here We Go Again (27, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie:** Lato (24, 25, godz. 21.00); **KARWINA – Centrum:** Hotel Artemis (25, godz. 17.30); Jan Palach (26, godz. 17.30); Szpieg, który mnie rzucił (27, godz. 17.30); Slender Man (27, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Gru, Dru i Minionki (24, godz. 17.30); Sisterhood (25, 26, godz. 17.30); Slender Man (24-26, godz. 20.00); Krzysiu, gdzie jesteś? (26, godz. 15.00); I że Ci nie odpuszczę (27, godz. 17.30); Mission: Impossible – Fallout (27, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Tłumocznik (24, godz. 21.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Czarne bractwo (24-26, godz. 17.30); Tátova volha (24, godz. 20.00); Příběh koček (25, 26, godz. 15.30); Slender Man (25, 26, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Krzysiu, gdzie jesteś (24-27, godz. 15.15, 17.15); Ant-Man i osa (24-26, godz. 19.15; 25, 26, godz. 13.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 9.15 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

CIESZYN – Pracownia Rękodzieła Artystycznego „Pat The Cat” zaprasza na VI Cieszyński Jarmark Piastowski 26. 8. w godz. 9.00-17.00 na rynku.

DARKÓW – Chór „Lira” z Darkowa zaprasza wszystkich chętnych

na pierwszą powakacyjną próbę, która odbędzie się we wtorek 28. 8. od godz. 17.45 w świetlicy Koła PZKO. Uwaga! Pierwszy występ czeka nas już w sobotę 8. 9.

HAWIERZÓW-SUCHA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Dożynki Suskie w sobotę 1. 9. o godz. 14.00 w ogrodzie przy świetlicy PZKO. W programie: zespół śpiewaczy „Chórek”, smaczny bufet domowy i loteria.

KARWINA-FRYSZTAT – Pierwsza powakacyjna próba chóru „Hejnał-Echo” odbędzie się w środę 29. 8. o godz. 17.00 w Domu PZKO.

OLDRZYCHOWICE – MK PZKO zaprasza na XIV Dożynki Na Fojstwie 1. 9. o godz. 13.00. W programie o godz. 15.00 pochód i obrządek dożynkowy w wykonaniu zespołu „Oldrzychowice”, ponadto wystąpią „Oldrzychowickie Dziecka”, „Małe Oldrzychowice”, kapela Romana Jakubka, Forgas Tancegyüttes z Węgier, Dorotka i Jan Špalkowie, Contiband, DJ Bartnicki. Bilet wstępu 50 kc. Kuchnia domowa, pokaz rzemiosł, loteria, zabawy dla dzieci zapewnione.

PTTS „BS” – Informuje, że odjazd na wycieczkę autokarową W21 Bieszczady jest w sobotę 1. 9. o godz. 6.15 z Karwiny, o godz. 6.50 z Cz. Cieszyna. UWAGA: Prosimy nie zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu, złotówkach. Informacje tel.: 776 046 326.

SEKCJA KOBIEC ZG PZKO – Zwraca się z prośbą do tych Klubów Kobiet, które dotąd nie oddały materiałów do przygotowywanej monografii o KK. Dotyczy to także tych KK, które oddały zdjęcia bez tekstu lub tekst bez zdjęć. Materiały należy przesłać pocztą elektroniczną: zabinski@volny.cz lub oddać w ZG PZKO najpóźniej 14 września br.

TRZANOWICE – MK PZKO zaprasza 26. 8. na Trzanowicki Odpust do „PZKO-wski Budy” na smaczną domową kuchnię i kołaczki. Msze święte w kościele św. Bartłomieja w niedzielę o godz. 8.30 w języku polskim, a o godz. 10.00 w języku czeskim.

WIERZNIOWICE – Zarząd MK zaprasza w piątek 31. 8. do Łónszczku na imprezę „Ognisko pod Dymbinom – opiekanie parówek i pieczoków”. Przygrywać będzie Gorolsko Kapela „Czymuni”. Zbiórka na moście w Wierznio-wicach o godz. 17.00. W razie niepogody impreza odbędzie się w Domu PZKO.

UWAGA! Zapraszamy na koleżeńskie spotkanie maturzystów po 60 latach r. 1958 Jedenastoletniej Szkoły Średniej w Cz. Cieszynie wychowawców prof. Pawła Zieliny i Wilhelma Franka w dniu 7. 9. o godz. 13.00 w restauracji „Na Kamyncu” w Jabłonkowie-Miejskiej Łomnej. Inf. 736 614 358

PIELGRZYMKI

XVI Pieszka Pielgrzymka Cz. Cieszyn – Frydek odbędzie się w sobotę 8. 9. Błogosławieństwo na drogę o godz. 6.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Cz. Cieszynie, msza św. dziekana w Bazylice Mniejszej Matki Bożej Frydeckiej o godz. 16.00. Oprawa muzyczna podczas mszy – PZŚ „Hutnik”. Trasa: Cz. Cieszyn – Mosty – Koniaków – Domasłowice – Pazderna – Frydek. Opiekun duchowy: o. Mateusz Janyga SJ. Powrót w własnym zakresie. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Jadwiga Franek, tel. +420 739 002 715, e-mail: Frankowie2@gmail.com. Osobiście w ostatnią niedzielę sierpnia oraz 2. 9. w sale parafialnej w Cz. Cieszynie w godz. 11.30-12.00.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW – blacha, papa, 3 x lakier włącznie z remontem. Malowanie płotów i elewacji. Tel. 732 383 700, Balicki. GL-446

www.zlotaraczka.ml, tel. 792 591 798. GL-114

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-641

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-383

WYSTAWY

C-CLUB KANADA, Trzyniec-Kanada, Sadová 135: do 2. 9. czynna wystawa pt. „Kościół w Gutach” – fotografie z archiwum Jana Myrdacza i Mirosława Ulčáka. Czynna po-nie w godz. 16.00-21.00.

CZ. CIESZYN, Czytelnia i Kawiarnia „Avion”, ul. Główna 1a: do 30. 8. wystawa pt. „W obiektywie Mariana Siedlaczka – Festi-

wal Teatralny Bez Granic”. Wystawa czynna w godzinach otwarcia kawiarni.

BYSTRZYCA, GALERIA ŠÍP”, Dom Opieki Seniorów, Bystrzyca 1317: do 31. 8. wystawa obrazów Grupy Ósemki. Czynna codziennie w godz. 10.00-17.20.

BIBLIOTEKA REGIONALNA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka 9/7, Karwina-Frysztat: do 31. 8. wystawa dokumentacyjna przy współpracy z Ośrodkiem Dokumentacyjnym KP w RC pt. „Dr Wacław Olszak, lekarz, działacz społeczny i burmistrz” i „Dr Józef Mazurek i jego bogata spuścizna”. Wystawa czynna w godzinach otwarcia placówki.

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE Karwina, ul. Frysztacka 55/17: do 31. 1. 2019 wystawa pt. „Karwina. Od soli do węgla”. Czynna: po, śr: w godz. 8.00-17.00, wt, czw: w godz. 8.00-14.00, pt: w godz. 8.00-12.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2: do 31. 10. wystawa pt. „V novém státě – éra první republiky”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10/8: do 16. 9. wystawa pt. „Karwina na najstarszych pocztówkach”. Czynna: po-pt w godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkova i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyń, Polna 964: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89: do 31. 12. wystawa pt. „V žáru výhně”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

GALERIA „PRZYSTANEK GRAFIKA”, Muzeum Drukarstwa, Głęboka 50, Cieszyn: do 4. 9. wystawa Tadeusza Ramika pt. „Powroty w rodzinne strony”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-16.00, so i nie: godz. 14.00-18.00.

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, T. Regera 6, Cieszyn: do 31. 8. wystawa pt. „Od przybytku głowa nie boli” w Galerii Wystaw Czasowych. Czynna: po-pt: godz. 8.00-18.00; so: godz. 9.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-19.00.

KAMIENIARSTWO WRZOS

20 LAT NA RYNKU DAJE PRZEWAŻĘ
UNIKALNA OFERTA - PIĘKNE NAGROBKI

Siedziba Firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
tel: 736702526, +48 606452479, +48 338567377

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej. www.kamienistvi-wrzos.cz



GL-124

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTWO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olsánská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

24 sierpnia o godz. 18.00 w Teatrze Czeskocieszyńskim w Cz. Cieszynie odbędzie się koncert z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.



POLECAMY W TELEWIZJI

Dirty Dancing

Piątek 24 sierpnia, 20.20

NOVA

ŻYCZENIA



Dzisiaj wstępuje do wieku dorosłego nasz Kochany dziubeczek

RENIA GALUSZKA z Suchej Górnjej

Życzenia – Byś nas jeszcze długo gniwała – składają chłopek Jasiek, córka Asia z Markiem, synowie Jasio i Kubuś, brat Marek z Wiktorkiem, mama Maryla, teść Janek,...

GL-461

WSPOMNIENIA



Dnia 22. 8. 2018 minęła 17. bolesna rocznica tragicznej śmierci naszego Ukochanego Syna i Braciszka

śp. JÓZEFA MALCHERA z Olbrachcic

zaś 14. 5. obchodzili swoje 53. urodziny. Z miłością wspominają Ojciec, Siostry i Znajomi.

AD-033



*Mijają dni, mijają lata,
pamięć o tobie żyje i do serc powraca.*

Dnia 23 sierpnia obchodzili 70. urodziny

śp. WŁADYSŁAW MIKULA z Kościelca

zaś 15. 11. minie 6. rocznica Jego śmierci. Z szacunkiem i miłością wspominają żona Maria, syn Roman, córki Danka i Helena z rodzinami.

GL-458



*Są chwile, które nigdy nie wrócą,
lecz w pamięci trwać będą wiecznie.*

24. 8. mija 3. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. WANDY RYNDAKOWEJ

Z szacunkiem i miłością wspominają mąż oraz córki z rodzinami.

GL-436

NEKROLOGI



Dnia 21 sierpnia 2018 opuścił nas na zawsze w 81. roku życia nasz Drogi Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

śp. TEOFIL KAJSTURA zamieszkały w Olbrachcicach

Z Drogim Zmarłym pożegnaliśmy się w poniedziałek, dnia 27. 8. 2018 o godzinie 15.00 w kościele katolickim w Olbrachcicach. Zasmucona rodzina.

AD-034



Bolesną stratą dotknięci zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 17. 8. 2018 zmarła nagle i nieoczekiwanie nasza Najdroższa Żona, Mama, Siostra, Teściowa, Babcia, Ciocia i Szwagierka

śp. MARIA SMUGAŁA z domu Pěgřimková zamieszkała w Suchej Górnjej

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek dnia 28. 8. 2018 o godz. 14.30 z kościoła rzymskokatolickiego w Suchej Górnjej. Zasmuceni mąż Franciszek oraz córka Renata i syn Stanisław z rodzinami.

GL-465



Ostatnie symboliczne pożegnanie

śp. MARIUSZA OSMEŁAKA aktora Sceny Polskiej

odbędzie się w poniedziałek 27 sierpnia o godz. 17.00 w Klubie Teatru Cieszyńskiego.

GL-467

TYM ODDYCHAMY

Stężenie zanieczyszczenia powietrza pyłami PM 10 z dnia 23. 8. 2018

Czeski Cieszyn	22,3	Rychwałd	22,0
Hawierzów	23,4	Trzyniec	18,2
Karwina	24,5	Wierzniowice	118,9

PROGRAM TV

PIĄTEK 24 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Gra małżeńska 6.10 Koci bal (bajka) 6.59 Studio 6 9.00 Napisała: Morderstwo (s.) 10.40 Gość 11.05 Opowiadaj (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.25 Powrót Arabeli (s.) 13.55 Gorzko! (film) 14.50 Losy gwiazd 15.45 Telewizyjne legendy 17.00 13 komnata Karla Vágnera 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Kamera na szlaku 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.05 Diabli wiedzą (bajka) 21.45 Wszystko-party 22.40 Hana Zagorová 70 23.45 Kryminolog (s.) 0.45 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Nowy dom Szwajcaria 9.25 Krainy sezonowych cudów: Okawango 10.15 Królestwo natury 10.50 Tubylcy, zwierzęta i ja 11.40 Okolice Mont Blanc 12.40 GEN – Galeria elity narodu 12.55 Okupacja oczyma okupantów 13.25 Szalony świat zimnej wojny 14.20 Wielka Wojna Ojczyzniana 15.10 Niesamowity świat 15.55 Na winnym szlaku 16.25 Żarłacz biały a historia Rodney Foxa 17.20 Okupacja oczyma okupantów 17.50 Letni biathlon: MŚ 2018, Czechy 19.30 Jak się żyje olimpijskim zwycięzcom 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 1968 mm 21.55 Sprawa Kettering (s.) 22.50 Sekcja 8 (film) 0.25 Most nad Sundem (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Ulica (s.) 9.40 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Detektyw Monk (s.) 15.55 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Dirty Dancing (film) 22.25 72 godziny (film) 0.40 Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.20 Atomówki (s. anim.) 6.35 Transformery (s. anim.) 7.05 Jetelin (s.) 7.50 M.A.S.H. (s.) 9.20 Tak jest, szefie! 10.25 Składniki miłości (film) 12.15 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Ostatni gliniarz (s.) 14.30 Komisarz Rex (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Mission: Impossible: Ghost Protocol (film) 23.05 Autor widmo (film) 1.50 3+1 z Jetelina (s.) 2.05 Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 25 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Gorzko! (film) 6.55 Jak wodnik został szewcem w Rokytnicach (bajka) 7.35 Uśmiechy Magdy Vašáryovej 8.15 Pasjans (film) 9.20 Kamera na szlaku 9.50 Columbo (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Jak Kuba został młynarzem (bajka) 14.10 Zwariowana Andula (bajka) 15.05 Pierścionek (film) 16.40 Poirot (s.) 18.25 Chłopa w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Wszystko-party 21.05 Żandarm i policjantki (film) 22.40 Niebezpieczne związki (film) 0.40 Bolkoviny.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Babar i przygody Badou (s. anim.) 6.50 Rycerz Rdzawek (s. anim.) 7.05 Show Garfielda 7.20 Nowości z natury 7.30 Studio Kolega

9.00 Pr. muzyczny 9.35 Folklorika 10.05 Znane i nieznane czeskie zamki i twierdze 10.25 Lotnicze katastrofy 11.15 Anglicy kontra Hiszpanie: pojedynek flotylli 12.10 Tysiące smaków ulicy: Maroko 13.00 Malediwy w wodzie 13.15 Czeskie ślady: Tajemnica kamiennego komputera 14.15 Głosy oceanów 15.05 Podróż po Lizbonie 15.35 Pan Selfridge (s.) 16.25 Rozpieszczony intruz 16.55 Cudowna planeta 17.45 1968: Stłumienie Praskiej Wiosny 18.15 Tragiczny obrót wydarzeń 18.45 Wieczorynka 18.55 Tajemnica praskich podwórzy 19.00 Okupacja oczyma okupantów 19.30 Niezrealizowane projekty 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Nieznośna lekkość bytu (film) 22.55 Osaczona (film) 0.40 Ciężkie życie dyktatora.

NOVA

6.05 Looney Tunes Show (s. anim.) 6.45 Kacze opowieści (s. anim.) 7.35 Tom & Jerry Show (s. anim.) 7.55 Królowa Śniegu (bajka) 9.40 Złoty kompas (film) 11.50 Dzwon do TV Nova 12.25 Ojciec panny młodej II (film) 14.35 Dwa tygodnie na miłość (film) 16.40 Trzej muszkietierowie (film) 18.50 Helena (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Park Jurajski (film) 22.35 Wanted - Ścigani (film) 0.45 Riddick (film).

PRIMA

6.20 Atomówki (s. anim.) 6.35 Transformery (s. anim.) 7.05 M.A.S.H. (s.) 8.45 Auto Salon 9.50 Bike Salon 10.25 Prima Partička 11.30 Kochamy Czechy 13.10 Morderstwa w Stratford (s.) 14.20 Morderstwa w Midsomer (s.) 16.30 Podróż przedślubna (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Krokodyl Dundee II (film) 22.45 Sprawiedliwość ulicy (film) 0.45 Wybuch (film).

NIEDZIELA 26 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Pani Lisica (bajka) 6.55 Pieśń dla Rudolfa III (s.) 8.15 Pierścionek (film) 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.35 Obiekty 11.05 Velké sedlo (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Pierścień króla rzeki (bajka) 14.05 Bajka o ludzkiej duszy (bajka) 15.00 Zaćmienie wszystkich słońc (film) 16.25 My, uczęszczający do szkoły (s.) 17.30 Zła krew (s.) 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 GEN – Galeria elity narodu 20.20 Pupendo (film) 22.20 Śmierć autostopowiczek (film) 23.45 Wallander (s.) 1.20 Bolkoviny.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Babar i przygody Badou (s. anim.) 6.50 Rycerz Rdzawek (s. anim.) 7.05 Show Garfielda 7.20 Nowości z natury 7.30 Studio Kolega 9.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania czasu utraconego 9.35 Rok 68 10.30 Wielka Wojna Ojczyzniana 11.20 Najważniejsze operacje II wojny światowej 12.30 Rodopy 13.00 Królestwo natury 13.30 Uratujemy niedźwiedzie polarne? 14.20 Podróż po Algarve 15.00 Tubylcy, zwierzęta i ja 15.55 Papież Franciszek w Irlandii 18.00 Ważne daty 18.15 Ta chwila 18.45 Wieczorynka 18.55 Nieznani bohaterowie 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Indiański wojownik (film) 21.35 Córka Ryana (film) 0.40 Ciężkie życie dyktatora.

NOVA

5.50 Looney Tunes Show (s. anim.) 6.15 Kacze opowieści (s. anim.) 7.05 Tom & Jerry Show (s. anim.) 7.25 Król

Drozdobrody (bajka) 8.35 Skarbonka (film) 10.20 Uwężeni w raj (film) 12.15 Drugi ruch pionkiem (film) 13.55 Dirty Dancing (film) 15.55 Prywatne pułapki (s.) 17.05 Discohistoria II (film) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Całujesz jak szatan (film) 22.35 Kajinek (film) 0.55 Drugi ruch pionkiem (film) 2.30 Prywatne pułapki (s.).

PRIMA

6.30 Atomówki (s. anim.) 6.45 Transformery (s. anim.) 7.15 M.A.S.H. (s.) 8.50 Największe bitwy czolgowce 9.45 Morderstwa w Stratford (s.) 10.45 Tak jest, szefie! 12.05 Poradnik domowy 12.50 Poradnik Ládi Hruški 13.40 Pohlreich grilluje 14.20 Morderstwa w Midsomer (s.) 16.40 Młode wino (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Słońce, siano, erotyka (film) 22.00 Testament nierządnic (film) 0.45 Bike Salon.

PONIEDZIAŁEK 27 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Śladami gwiazd 6.25 Kostka 6.59 Studio 6 9.00 Losy gwiazd 9.55 My, uczęszczający do szkoły (s.) 10.55 Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.25 Powrót Arabeli (s.) 13.55 Bananowe rybki 14.25 Napisała: Morderstwo (s.) 16.00 Legendy telewizyjnej rozrywki 17.00 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Zaginione wrota (s.) 21.20 Reporterzy TVC 22.00 Kryminolog (s.) 23.00 Taggart (s.) 23.55 Pasjans 1.00 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Pan Selfridge (s.) 9.15 Pocałunek Alexandra Dubčeka 10.10 Tragiczny obrót wydarzeń 10.40 Anglicy kontra Hiszpanie: Pojedynek flotylli 11.30 Michail Gorbaczow 12.25 Czechosłowacki tygodnik filmowy 12.40 Strawa dla duszy & ciała 13.40 Na winnym szlaku 14.10 1968 mm 15.05 Ta chwila 15.35 Upadek Japonii w kolorze 16.25 Lotnicze katastrofy 17.20 Nr 9 Manaslu 8163 17.50 Świat z lotu ptaka 18.45 Wieczorynka 18.55 Niezrealizowane projekty 19.15 Rzecz 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Operacja Foxley: Zamach na Adolfa Hitlera 21.00 Łodzie podwodne 21.55 Herbaciarnia „Pod Księżycem” (film) 23.55 Indiański wojownik (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.55 Ulica (s.) 9.50 Spłukany (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Detektyw Monk (s.) 15.55 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Specce (s.) 21.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 22.45 CSI: Cyber (s.) 23.35 Bez śladu (s.) 0.30 Detektyw Monk (s.).

PRIMA

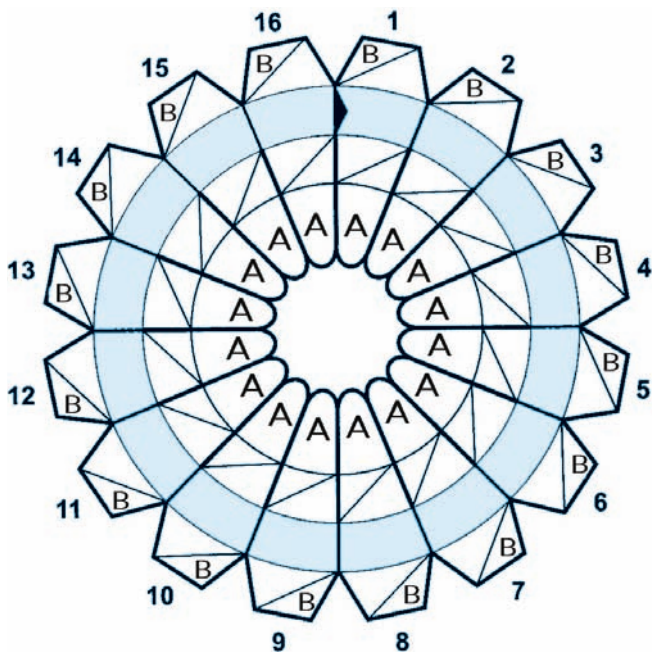
6.20 Atomówki (s. anim.) 6.35 My Little Pony (s. anim.) 7.05 Jetelin (s.) 7.50 M.A.S.H. (s.) 9.20 Korowód miłości w Samlund (film) 11.20 Gliniarz i prokurator (s.) 12.20 Południowe wiadomości 12.25 Ostatni gliniarz (s.) 13.25 Komisarz Rex (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Błękitny kod (s.) 21.30 Tak jest, szefie! 22.50 V.I.P. Morderstwa (s.) 0.10 Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



LOGOGRYF KOLISTY



Rozwiązaniem dodatkowym logogryfu jest dokończenie fraszki Jana Sztudyngera:

„Daje zero zeru...” (ROZWIĄZANIE DODATKOWE)

- | | |
|--|---|
| 1. jednostka monetarna | 10. miasto Romea i Julii |
| 2. mała Wiesława | 11. monarcha, król lub cesarz |
| 3. Paweł..., polski rysownik, ilustrator, autor książek dla dzieci | 12. zatoka w pobliżu Kioto |
| 4. określenie wartości | 13. stado wilków |
| 5. inaczej dźwignia, korba | 14. uczoność, erudycja, mądrość |
| 6. konstrukcja dachowa, szkielet konstrukcyjny dachu | 15. wirusowa choroba roślin |
| 7. warta na statku | 16. drucik do włosów lub zaczep na ołówek lub długopis przy notesie |
| 8. klasztor buddyjski | Wyrazy trudne lub mniej znane: WAKASA, WAKUŁA, WIHARA |
| 9. potocznie blamaż, kompromitacja, porażka | (BJK) |

Rozwiązanie rozetki z 10 sierpnia:

KOCHANY

Rozwiązanie dodatkowej krzyżówki kombinowanej z 10 sierpnia:
PRZEZ TAKICH KWIATY WIĘDNA

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

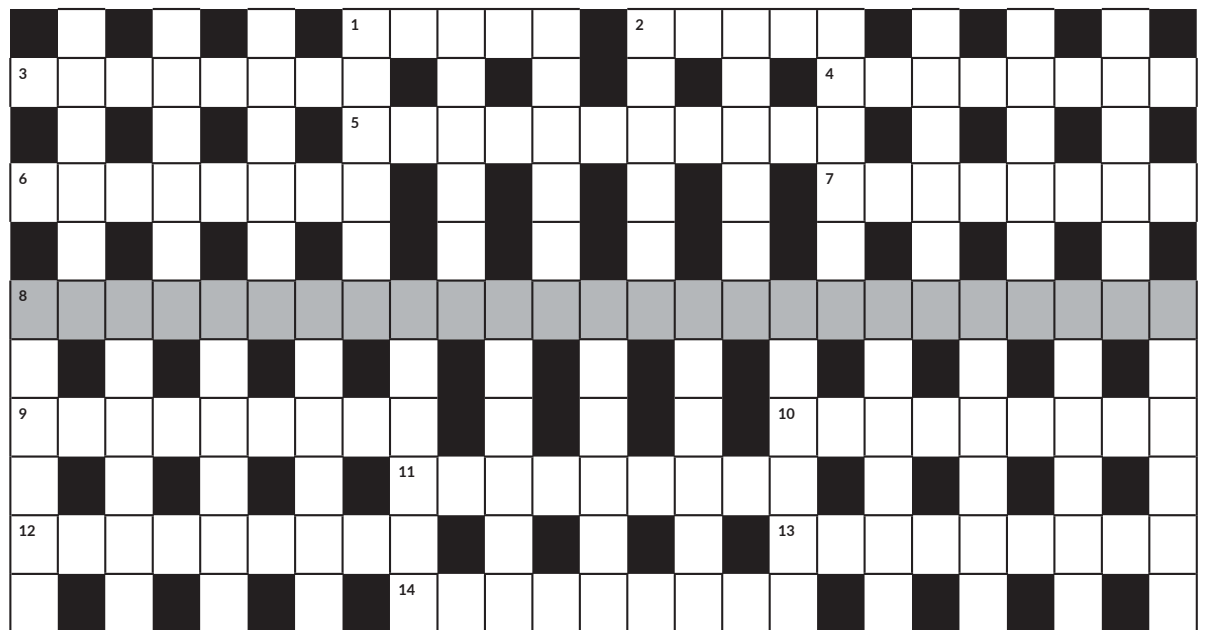


...tak jest

• Tym razem proponujemy archiwalne zdjęcie mostu na Olzie w Trzynieckiej, w głębi widoczna charakterystyczna hałda Huty Trzynieckiej.

• Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze ujęcie, jakie dostaniemy. Zdjęcia prosimy wysłać na: dabkowski@glos.live i/lub info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest dokończenie cytatu, którego autorem jest Napoleon Hill (1883–1970) – amerykański pisarz, prekursor nowoczesnego rodzaju pisarstwa znanego jako literatura osobistego sukcesu: „Nie czekaj...”.

PIONOWO:

ACETON, AKTEON, ARCOLE, ARMIAK, ASTRID, BAJORO, BESKID, BREWKA, DULCYT, EGOIZM, GOWINO, IKONKA, INDAUR, INSIZE, KSANTI, LOYOLA, MIENIE, NORWID, OBRONA, PATROL, PROSIĘ, RADLIN, SCYSJA, YGERNA, ZWIERZ

POZIOMO:

1. Otto, właściwie Abrahamsohn, 9. angielska dynastia panująca w

1856-1912, niemiecki krytyk i reżyser teatralny

2. specjalność włoskiej kuchni
3. pantofle domowe
4. roślina owadożerna
5. żołnierz bez stopnia podoficerskiego i oficerskiego
6. wyprowadza statek z portu
7. ułomek, resztkę, pozostałość, odrobinka
8. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**

latach 1485-1603

10. skrajny absolutyzm, autokracja, tyrania, dyktatura
11. odnowienie zabytków
12. mieszkaniec Oliwy
13. element maszynowy do uszczelniania, wykonany z miękkiego materiału
14. zbita, drobnziarnista odmiana gipsu

Wyrazy trudne lub mniej znane: ALABASTER, BRAHM (BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin ich nadsyłania upływa w środę 29 sierpnia 2018 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 10 sierpnia otrzymuje **Janina Watach z Wędryni**.